Dziś : T. Biblioteka Or

Adres Redakcji i Administracji: LWÓW, ulica CHORĄŻCZYZNY 31. Tel. Redakcji 1-78 i 2-30. Tel. Admin. 73 i 12-38.

Cena egzemplarza 15 gr.

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 7549 | Lwów, środa 23 września 1925. | Rok XVI.

Echa tragedji w klasztorze Karmelitów.

Wielki bunt w więzieniu świętokrzyskiem.

1 dozorca i 6 więźniów zabitych, 11 rannych.

„Alfred“ moralny sprawca zbrodni Bottwina -- ujęty.



KWIATY NAD OTCHŁANIĄ.

Szarotki — te niezwykle powabne i rzadkie kwiatki górskie — rosną zazwyczaj na zawrotnych zboczach Alp, a zbieranie ich połączone jest z narażeniem życia i pochłonęło już szereg ofiar. Widzimy tu takiego śmiałka-zbieracza uczepionego u jednego ze szczytów alpejskich.

Czechosłowacja chce rokować z Niemcami o pakt arbitrażowy.

Radość w Niemczech z powodu tej propozycji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 21 września. (Z) Z Berlina donoszą: Dziś rano oficjalny komunikat zawiadomił prasę, że w ciągu dnia wczorajszego poseł czechosłowacki oświadczył p. Stresemannowi, że rząd czeski gotów jest natychmiast rozpocząć z Niemcami bezpośrednie rokowania o zawarcie arbitrażowego układu między Czechosłowacją a Rzeszą.

Krok rządu czeskiego wywołuje w Berlinie ogromne wrażenie i wytwarza atmosferę tryjumfu. „Montagspost“ widzi w wystąpieniu czeskiem pierwsze posunięcie na drodze do „wschodniego paktu“, a Rada Min., która zbiera się dzisiaj dla rozpatrywania sprawy bezpieczeństwa zajmie się również wystąpieniem Czechosłowacji. Uchodzi za rzecz niewątpliwą, że czeska oferta rokowań zostanie przyjęta.

Czy już masz „RACO“ —
Szkoda, że nie rozumiesz własnego interesu.

Ogłoszenie.

Na placu wyścigowym w Warszawie odbędzie się **dnia 5 października** 1925 roku o godzinie 11·30 przed południem

Wielka doroczna licytacja

koni pełnej i pół krwi angielskiej **Reproduktorów, Matek stadnych, koni w treningu** oraz **roczniaków.**

Zapisy po 10 zł. od konia przyjmuje **Redakcja „JEŹDZIEC i HODOWCA“**, Warszawa, ulica Krakowskie Przedmieście Nr. 32 do 25 września r. b.

Doniosłe znaczenie uroczystości prawosławnych.

Autokefalja cerkwi prawosławnej w Polsce jest pierwszorzędnem posunięciem politycznem.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej“)

Warszawa, 22. września.

Dziwne uczucie ogarniało Polaków, mieszkańców b. zaboru rosyjskiego, kiedy w cerkwi metropolitańskiej św. Marji Magdaleny na Pradze oglądali uroczystość ogłoszenia autokefalji prawosławia w Polsce.

Zdawało im się, że śnią, gdy widzieli ministrów polskich na nabożeństwie prawosławnem i żołnierzy polskich, tworzących straż honorową prawosławnych dostojników duchownych; gdy słyszeli „Boże coś Polskę“, śpiewane przez chór cerkiewny i modły za Państwo Polskie pod bizantyńskiemi kopułami...

W ten sposób prawosławie, które zar ządów carskich w Warszawie i dzięki caratowi było symbolem, a zarazem najsroższem narzędziem ucisku i wynaradawiania, stało się w oswobodzonej Rzeczypospolitej jednem z równouprawnionych wyznań, otoczonych troskliwą opieką Konstytucji. Jest to najwymowniejsze może świadectwo tradycyjnego liberalizmu polskiego i tolerancji, która nie pozwala nam mścić się za męczeńską przeszłość na wyznaniu, które przestało być naszym straszliwym wrogiem i katem.

Przywrócenie dawnego stanu,

Autokefalja cerkwi prawosławnej w Polsce, będąc nieuchronnem następstwem zmartwychwstania państwowości polskiej, jest równocześnie tylko przywróceniem dawnego stanu. Nie trzeba bowiem zapominać, że do końca XVII-go wieku kościół prawosławny w Polsce był niezależny od Moskwy, a metropolita kijowski stał na czele autokefalnej cerkwi. Dopiero nieszczęśliwy pokój Grzymułtowskiego podporządkował ją patrjarsze moskiewskiemu, czego zresztą nie uznał nigdy formalnie patrjarchat konstantynopolitański, podobnie jak rząd turecki nie uznał rozbiorów Polski.

Odsunięcie się od Moskwy.

Dzisiejszy akt naprawia tedy błąd polityki Sobieskiego. Byłoby bowiem rzeczą niedopuszczalną, by prawosławie, które nie jest kościołem powszechnym, lecz tworzy szereg niezależnych cerkwi narodowych w granicach poszczególnych państw, było w Polsce, posiadającej tak znaczny procent obywateli prawosławnych, poddane patrjachatowi moskiewskiemu. Byłaby to nietylko anomalja, ale i poważne niebezpieczeństwo, gdyż — jak wiadomo — cerkiew rosyjską cechuje specjalnie zależność od władzy świeckiej. Tak było za czasów carskich, kiedy to car był głową prawosławia, tak jest i pod rządami Sowietów, które obecną „Żywą Cerkiew“ urządziły ściśle według własnych życzeń i sprawują nad nią ścisłą kontrolę. W takim stanie rzeczy zależność polskiej cerkwi prawosławnej od patrjarchatu moskiewskiego spowodowałaby nieuchronnie pośrednią ingerencję Rosji w nasze sprawy państwowe. Stanowiłoby to niewątpliwie poważną przeszkodę w obustronnych usiłowaniach, zmierzających do ustalenia pokojowych i normalnych stosunków sąsiedzkich między Rosją a Polską.

Nie trudno więc zrozumieć konieczność autokefalji w obecnych stosunkach politycznych. Rozumieją ją wszystkie rozsądne elementy wśród ludności prawosławnej w Polsce. Wyrazicielem ich i pierwszym pionierem tej idei był śp. metropolita Jerzy, który śmiercią męczeńską przypłacił swą działalność. Są jeszcze bowiem — i to zarówno wśród bolszewików, jak i w kołach antysowieckiej emigracji — szowiniści rosyjscy, którzy zaciekle zwalczają autokefalję, nie mogąc widocznie pogodzić jeszcze z faktem niepodległości Polski. Uleczenie tych zaślepionych fanatyków trzeba pozostawić życiu i czasowi.

Nakoniec ma autokefalja inne nader doniosłe dla Państwa Polskiego znaczenie. Przecinając ostatnie nici, mogące łączyć prawosławnych mieszkańców naszych Kresów z Rosją, zespalamy równocześnie jeszcze ściślej ziemie wschodnie z resztą Rzeczypospolitej. Obywatel prawosławny, porównując prześladowanie swej religji w Bolszewji z polską tolerancją i ojcowską opieką prawną, nie może nie wysnuć wniosków, które umocnią w nim przywiązanie do Państwa Polskiego. Jest to w procesie moralnego pozyskiwania sobie ludności kresowej moment niesłychanie ważny i z którego byłoby grzechem nie skorzystać.

Varsoviensis.

Głosowanie w Senacie

nad poprawkami do reformy rolnej.

Warszawa, 21. września. (Tel. G. P.) Na poniedziałkowem posiedzeniu Senatu przystąpiono do głosowania nad poprawkami do ustawy o wykonaniu reformy rolnej. Sprawozdawca sen. Bielawski oświadczył, się za przyjęciem wszystkich poprawek. Poddano pod głosowanie wniosek sen. Posnera o przyjęcie całej ustawy bez zmian. Sen. Stecki i Woźnicki pragnęli, aby uprzednio głosowano nad poprawkami. **Wniosek sen. Posnera odrzucono 60 głosami przeciwko 35.** Głosowanie było zwykłe wbrew wnioskowi sen. Czerkawskiego.

Warszawa, 21. wrześ. (Tel. G. P.) Dnia 21. bm. przed walnem posiedzeniem Senatu zebrał się konwent seniorów Senatu pod przewodnictwem Trąmpczyńskiego, który postawił wniosek zmniejszenia dyjet sen. o 6 proc. Wniosek przyjęto za zgodą wszystkich klubów.

Kombinacje co do zmian w Rządzie

nie są narazie aktualne.

Wszyscy czekają na zmianę sytuacji gospodarczej.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21. września. (Z.) Na terenie parlamentarnym rozpoczął się dziś z początkiem bież. tygodnia ożywiony ruch. Przedmiotem rozmów poza reformą rolną na dzisiejszem plenum posiedzenia Senatu jest **sytuacja gospodarcza państwa.** W wyniku poufnych narad przed kilku dniami w mieszkaniu Marszałka Sejmu między Premjerem a przedstawicielami różnych ugrupowań politycznych, rozeszły się wieści, że **Premjer zażąda daleko idących pełnomocnictw,** które będą potrzebne — jak już wczoraj donosiliśmy — do przeprowadzenia nowego aktu sanacji gospodarczej.

Na temat **ewentualnych pełnomocnictw** toczy się ożywiona dyskusja, w której przewijają się niejednokrotnie kombinacje **zmiany rządu i systemu polityki gospodarczej.** Większość ugrupowań z zimną krwią **odradza wysywanie poważniejszych zmian** na stanowiskach najbardziej odpowiedzialnych ministrów resortowych, wierząc, że **jednak najbliższe tygodnie zmienią wewnętrzną sytuację gospodarczą** pod wpływem ważnych posunięć naszych na terenie międzynarodowym.

Min. Skrzyński konferował już po swoim powrocie kilkakrotnie z min. Stan. Grabskim i gen. Sikorskim. Sądzą, że wymiana myśli między tymi ministrami leży w interesie wyjaśnień zapatrywania na cały szereg kwestji, dotyczących mniejszości narodowych w Polsce z punktu widzenia zagranicy.

Drugą kwestją, która wywołała dziś duże wrażenie w Warszawie były pogłoski o mającej nastąpić nowej, tj. drugiej **emisji akcji Banku Polskiego.** Emisja ta według informacji z kół giełdowych byłaby umieszczona zagranicą. W kołach rządowych zapewniono Waszego korespondenta, że **kombinacje na ten temat nie mają żadnych podstaw.**

Konferencja w Lucernie zabroni Austrji prób połączenia się z Niemcami.

Tymczasem w Wiedniu odbywają się pangermańskie demonstracje.

Rzym, 21 września (Tel. G. P.) „Messagero“ donosi ze źródeł dobrze poinformowanych, że na konferencji w Lucernie większość oświadczy się przeciwko połączeniu Austrji z Niemcami, co będzie miało szczególne znaczenie dla Włoch.

Wiedeń, 21 września. (Tel. G. P.) Na 27 bm. zapowiedziana jest na jednym z placów publicznych Wiednia manifestacja przeciwko traktatowi w Saint Germain i za połączeniem z Niemcami. Rezolucje w tej sprawie wcielone będą do memorjału, który ma być wręczony wszystkim posłom państw obcych we Wiedniu. Memorjał ten ma podkreślić wolę ludności austrjackiej, domagającej się przyłączenia Austrji do Niemiec.

Wschodni pakt gwarancyjny.

Rzekomy plan Cziczerina.

Paryż, 21 września. (Tel. G. P.) Korespondent „New York Heraldu“ donosi z Genewy, że dowiedział się z kół zbliżonych do Krassina, iż Rosja planuje pakt gwarancyjny z Polską i Rumunją. Dążeniem Cziczerina będzie przyłączenie się do paktu mocarstw zachodnich. Jeśli mu się to jednak nie uda, chciałby pakt zachodni wogóle uniemożliwić, przyczem liczy na ciche poparcie ze strony Polski i Czechosłowacji.

Gen. Wrangel likwiduje swą armję.

Belgrad, 21. września. (Tel. G. P.) Gen. Wrangel rozwiązał sztab swej armji, oraz swe oddziały wojskowe, a sam zamierza przesiedlić się do Brukseli.

—o—

Wielki bunt w więzieniu świętokrzyskiem.

Więźniowie zamordowali dozorcę, drugiego zaś oraz inspektora więzienia ciężko ranili. -- Kilkugodzinna walka ze zbuntowanymi.

Atak na więzienie, -- 6 więźniów zabitych. 11 ciężko rannych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21. września. (Z) Z Kielc donoszą: Wczoraj o godz. 9.30 rano 20 więźniów przebywających w więzieniu świętokrzyskiem dla przestępców kryminalnych w drodze do łaźni więziennej **obezwładniło 2 dozorców i odebrało im rewolwery.** Więźniowie zaopatrzeni w rewolwery wpadli do kancelarji, gdzie było złożonych

20 karabinów

i większa ilość amunicji. Rozdzieliwszy między siebie te karabiny, zbuntowani więźniowie rozpoczęli

zdobywanie więzienia.

Ciężko ranili inspektora więzienia, p. Tkaczyńskiego i jednego z dozorców, drugiego dozorcę zabili. Po krótkiej walce zbuntowani więźniowie przerwali połączenia telefoniczne z Kielcami oraz

opanowali wieżę obserwacyjną

w więzieniu.

Po dokonaniu tego zbuntowani przypuścili

szturm na cele,

w których rozlokowanych jest 400 przestępców kryminalnych. W planie zbuntowanych leżało

uwolnienie 400 więźniów,

poczem wszyscy mieli przedostać się przez mury okalające więzienie i uciec.

Dozorcy więzienia starali się w tym czasie opanować sytuację, a przedewszystkiem nawiązać kontakt z województwem, aby nie dopuścić do wydostania się reszty więźniów z cel. Walka trwała

półtora godziny.

O godz. 12 udało się wreszcie dozorcom zawiadomić o wypadku województwo. Jeszcze **jedna**

straszna godzina walki,

i wreszcie o 1 popołudniu nadeszły **wielkie posiłki.** Mianowicie zjawił się wojewoda Manteuffel i komendant policji wojewódzkiej insp. Barwicz z 50 policjantami. W momencie, kiedy przybyła policja, **zbuntowani opanowali już prawie cele więzienne.** Dozorcy zdołali **nie dopuścić do otwarcia cel,** w których znajduje się około 400 więźni. Wojewoda Manteuffel i insp. Barwicz rozpoczęli ze zbuntowanymi

układy,

nie chcąc dopuścić do dalszego rozlewu krwi. Układy te trwały do 5 popołudniu, nie dały wszakże rezultatów. Wówczas insp. Barwicz zarządził

atak na więzienie.

Po kilkunastu minutach **policja opanowała sytuację,** wkroczyła do zabudowań więziennych, gdzie stwierdzono, że **6 więźniów jest zabitych, a 11 ciężko rannych.** Ze strony policji rannych było 2 posterunkowych: Bełtikowski i Trzcina. Około godz. 6.30 przybył na miejsce sędzia śledczy i podprokurator sądu okręgowego w Kielcach, przystępując natychmiast do śledztwa.

POLSKA NA KONGRESIE DZIECKA W GENEWIE.

Genewa, 22. września.

Na Kongresie poświęconym sprawom dziecka, jako mowcy generalni z Polski przemawiali: Prezes sądu najw. prof. A. Mogilnicki, prof. Groer ze Lwowa i wicedyrektor polsko-amer. Komitetu Pomocy Dzieciom dr. M. Gromski. Kongres uchwalił **szereg b. ważnych wniosków.** Należy żałować, że nie było oficjalnego przedstawiciela rządu polskiego i wobec tego Polska pozostała bez głosu (gdy nawet rząd Chin i Guatemali przysłał swych delegatów). Gdańsk również miał przedstawiciela oficjalnego, a w dziale: „Ukraina“ widniało nazwisko p. M. N. Ga*(?) delegata Tow. opieki nad młodzieżą we Lwowie.

Min. Skrzyński wygłosi exposé,

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21. września. (Z.) Korespondent Wasz dowiaduje się, że w najbliższych dniach należy oczekiwać inicjatywy ze strony min. Skrzyńskiego dla zwołania **posiedzenia komisji sejmowej dla spraw zagranicznych,** na którem min. Skrzyński przedstawi sferom sejmowym polski punkt widzenia w sprawach polityki międzynarodowej i paktu bezpieczeństwa.

—o—

NIEMCY SZYKANUJĄ FRANC. LOTNIKA

Paryż, 21. września. (Tel. G. P.) Dzienniki donoszą, że władze niemieckie nałożyły na lotnika francuskiego Costena 126.000 franków kary pod pozorem, że na znalezionych przy nim mapach wytknięta była droga, wskazująca o zamiarze przelotu nad Niemcami.

—o—

Echa strasznej zbrodni w klasztorze OO. Karmelitów.

Komisja sądowo-lekarska na miejscu zbrodni. — Morderca okazuje skruchę i wciąż płacze. — Współczucie dla obłąkanego.

Lwów, 22. września.

(—) Sprawa krwawej tragedji w klasztorze OO. Karmelitów, o czem obszernie doniosła wczoraj „Gazeta Poranna“, wywołała łatwo zrozumiałe **poruszenie w szerokich sferach naszego miasta oraz na całej prowincji,** skąd w ciągu wczorajszej nocy redakcję naszą zasypywano niezliczoną ilością zapytań w tej sprawie. Śledztwo policyjne, które trwało w niedzielę do późnej nocy oraz przez cały dzień wczorajszy nie zostało jeszcze wyczerpane i prawdopodobnie dopiero dzisiaj po południu po spisaniu doniesienia do Prokuratorji **morderca zostanie odstawiony do Sądu.** Na miejscu krwawej zbrodni zjawiła się wczoraj przed południem

Komisja sądowo-lekarska

celem przeprowadzenia sekcji zwłok, zaś funkcjonarjusze policyjni dokonali **zdjęć sytuacyjnych.**

Ponadto przeprowadzono rewizję w celi Kopacza, gdzie z biurka i szaf zabrano olbrzymią korespondencję, dokumenty, fotografje itp., które są obecnie przedmiotem badań.

Mordercę umieszczono w celi nr. 0. Jak stwierdzono obłąkany zbrodniarz przez cały dzień wczorajszy

okazywał skruchę,

objawiając to ustawicznym płaczem.

Raz jeszcze należy podkreślić, że mętne, zawikłane zeznania Andrzeja Kopacza, wyrażane w długich, a zwolna cedzonych okresach frazeologicznych, świadczą niezbicie, iż człowiek ten, który nie umie jasno i konkretnie podać motywu swego szaleńczego kroku, jest

człowiekiem anormalnym,

to też po zapoznaniu się z istotnym stanem sprawy w szerokich sferach ludności zrodziło się pewnego rodzaju **współczucie dla obłąkanego człowieka,** który w nieświadomości popełnił tak ohydną zbrodnię.

Morderca stanie przed sądem przysięgłych.

Karę odcierpi w klasztorze.

Jak się dowiadujemy, morderca stanie przed sądem przysięgłych, a w myśl konkordatu jako osoba duchowna, **odbędzie karę po myśli wskazań władz kościelnych, to znaczy, że karę odcierpi w miejscu wskazanem przez właściwego arcybiskupa.**

Anormalny wygląd mordercy.

Kapelusz naciśnięty na oczy, wzrok zawsze wbity w ziemię.

Jak nas informują ze sfer zbliżonych do duchowieństwa, Andrzej Kopacz swojem dziwnem i anormalnem zachowaniem się, **stale zwracał uwagę braci zakonnych, którzy z czasem przyzwyczaili się do niego** i przestali się dziwić, zwłaszcza, że nie dawał powodu do bliższego zajmowania się nim. Szczególnie uderzał jego wygląd zewnętrzny. Kopacz nosił zawsze **kapelusz głęboko osadzony na ozole, tak, że prawie zakrywał mu oczy i w czasie rozmowy stale wzrok miał skierowany ku ziemi.**

Kim był śp. ks. Idec?

Zasługi zamordowanego kapelana.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21. września. (Z.) Korespondent Wasz dowiaduje się z kurji biskupiej w Warszawie, że **śp. ks. Idec na początku wojny należał w charakterze kapelana wojskowego do wojska austrjackiego** i był odkomenderowany jako taki do oddziałów wojskowych w Bośni. Następnie wysłany był na front włoski, gdzie przebywał aż do chwili załamania się tego frontu w r. 1918, śp. ks. Idec zgłosił się do wojska polskiego, otrzymując nominację na **kapelana w Jarosławiu. Wkrótce potem został kapelanem w armji gen. Iwaszkiewicza, a następnie dziekanem armji gen. Stan. Hallera.** Poczem ks. Idec otrzymał nominację na podpułkownika i **odznaczony został krzyżem walecznych.** Po ukończeniu wojny ks. Idec objął stanowisko dziekana w DOK. Lublin, które piastował do ostatnich dni. Kurja biskupia otrzymała dzisiaj jeszcze szczegółowe wiadomości ze Lwowa.

Śp. ks. Idec przeczuwał śmierć?

Przyjechawszy ostatnim razem do Lwowa przed kilku dniami w rozmowie z ks. przeorem Brniakiem oświadczył:

„Mam wrażenie, że niedługo mnie coś spotka i że umrę“, przyczem dodał, by w tym wypadku ks. Brniak wziął sobie jego walizę z całą zawartością.

*

POGRZEB OFIARY.

Pogrzeb śp. ks. Jana Ideca, dziekana WP., szefa duszpasterstwa D. O K. Lublin, odbędzie się jutro we środę o godz. 3 popoł. ze szpitala załogi przy ul. Łyczakowskiej, na cmentarz Łyczakowski.

*

WSTRZĄSAJĄCE WRAŻENIE W LUBLINIE.

Warszawa, 21. września. (Z.) Z Lublina donoszą, że wiadomość o zamordowaniu ks. **Ideca wywołała w Lublinie wstrząsające wrażenie.** Zamordowany bowiem był bardzo **popularnym i cenionym kapelanem.** Odznaczał się koleżeńskością, to mu **zjednało dużo sympatji wśród podwładnych i otoczenia.** Na wiadomość o morderstwie wyjechało do Lwowa kilku księży z Lublina, **aby zająć się pogrzebem zamordowanego.**

*

WRAŻENIE W STOLICY.

Warszawa, 21. września. (Z.) W stolicy wiadomość o ponurej zbrodni w lwowskim klasztorze OO. Karmelitów **odbiła się echem zgrozy i boleści.** Dzienniki warszawskie niesłusznie przypominają sprawę krwawego Macocha, a to może z tego powodu, że na razie brak jest oświetleń zbrodni lwowskiej w świetle urzędowań. Dzienniki donoszą, że **w kilku kościołach odbyły się modły.**

NIE BĘDZIE REDUKCJI W PKO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21. września. (Z.) W sobotę w PKO. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady nadzorczej, w której brał udział po dłuższej nieobecności prezes PKO. p. Linde. Omawiana być ma sprawa zamierzonej w PKO. redukcji personalnej. Po rozpatrzeniu wniosków ostatecznie zdecydowano redukcji nie podejmować.

PREMIERA 22/9 1925.
KTO ZABIŁ
wstrząsający dramat współczesny w 7 aktach.
BETTY COMPSON kreuje główną rolę.
„APOLLO“

Moralny sprawca zbrodni Bottwina

komunista „Alfred“ — został aresztowany.

Jest on synem właścicielki sklepu z ul. Gródeckiej. — Wielki popłoch wśród komunistów lwowskich.

Lwów 22. września.

Echa ponurej zbrodni na osobie śp. Cechnowskiego, popełnionej przez Naftalego Bottwina, która wstrząsnęła opinją całej Polski, w dalszym ciągu stanowi temat **dochodzeń sądowych,** które zdążają do

ujęcia współwinnych

tej strasznej zbrodni, a może nawet **głównych winowajców,** oraz wyświetlenia ich roli w tej haniebnej aferze.

Jak nasi Czytelnicy sobie przypominają tak w toku dochodzeń policyjno-sądowych, jak podczas rozprawy przed sądem doraźnym, Bottwin zeznał, że **zbrodni dokonał z polecenia**

niejakiego Alfreda,

który przedstawiwszy się Bottwinowi jako delegat komitetu wykonawczego K. P. R. P. z Warszawy imieniem tego komitetu **polecił Bottwinowi wykonanie wyroku,** wydanego na osobę śp. Cechnowskiego.

Już w toku dochodzeń przeciwko Bottwinowi, jak również w toku procesu policja oraz władze sądowe bardzo energicznie toczyły dochodzenia celem ujęcia owego „Alfreda“. Dniem i nocą trwające śledztwo w tej sprawie **niestety nie dało pozytywnych wyników.** Dopiero onegdaj policja polityczna po ciężkich i mozolnych wywiadach ustaliła, że **osobnikiem tym, ukrywającym się pod pseudonimem „Alfred“ jest znany komunista**

Ignacy Berkowicz.

syn właścicielki sklepu galanteryjnego przy ul. Gródeckiej.

Berkowicz mimo swego młodego wieku, liczy bowiem 19 lat, ma za sobą bardzo

bogatą przeszłość

komunistyczną. Uczęszczając do gimnazjum w Krakowie w VII. kl. został wykluczony **za obrazę religii,** popełnioną w klasie podczas nauki. Od tej chwili **przeszedł jawnie do partji komunistycznej** na terenie krakowskim, której oddał wielkie usługi. Stamtąd przeniósł się do Lwowa i **w tutejszej partji komunistycznej zajmował wybitniejsze stanowisko,** odgrywając **w morderstwie śp. Cechnowskiego obok Bottwina**

drugą główną rolę.

Na wiadomość o jego aresztowaniu i odstawieniu go do sądu do dyspozycji sędziego Januszewskiego, **wśród komunistów lwowskich wybuchła silna konsternacja, która ujawniła się w zdenerwowaniu tych sfer, oraz w dążeniu za wszelką cenę do wydobycia go na wolność.**

Co mówi Nemo:

Nie zabijaj!

Napróżno Mojżesz kuł w twardym granicie
To najważniejsze ze wszystkich przykazań,
Napróżno Chrystus złożył swoje życie,
Aby odkupić świat z grzechu pomazań.

Napróżno miłość zstąpiła na ziemię
I w każdym bliźnim dzieli swoje serce:
W każdym człowieku jakaś bestja drzemie
A gdy się zbudzi — rodzą się morderce.

Budżet Polski na r. 1926.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21. września. (Z) Dowiadujemy się, że budżet państwowy na przyszły rok osiągnie kwotę około 1.900 miljonów złotych.

POSEŁ PERSKI W WARSZAWIE.

Warszawa, 21. wrześ. (Tel. G. P.) Dnia 21. bm. przybył do Belwederu poseł perski Assad Khan, który złożył Prezydentowi Rzpltej listy uwierzytelniające.

PRZYPŁYW OBCEJ WALUTY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21. września. (Z.) Wzrost naszego wywozu spowodował przypływ waluty obcej do kraju. Oprócz tego wielu importerów zwłaszcza niemieckich **rzuciło na rynek polski tysiące dolarów** w celu wykorzystania chwilowej zniżki naszej waluty i zaopatrzenia się w nią.

TYLKO 500 SŁÓW.

Paryż, 21. września. (Tel. G. P.) „Chicago Tribune“ dowiaduje się, że projekt paktu gwarancyjnego, który zostanie przedłożony na najbliższej konferencji jest krótki i **składa** się tylko z 500 słów.

Abd-el-Krim prosi o pokój?

Jest ranny i złożył dowództwo.

Wiedeń, 21. września. (Tel. G. P.) „Neue Fr. Presse“ donosi z Madrytu, że do Rabat przybył tajny wysłannik Abd-el-Krima z listem do sułtana.

Paryż, 21. września. (Tel. G. P.) Pisma donoszą, że dowództwo nad armją Riffów, w zastępstwie Abd-el-Krima, który został ranny, obejmą jego brat i wuj.

STANY ZJ. ODWOŁAŁY SWYCH LOTNIKÓW Z MAROKKA.

Paryż, 21. września. (Tel. G. P.) „Matin“ donosi, że lotnicy amerykańscy, którzy zgłosili się jako ochotnicy na front marokkański celem niesienia pomocy Francji, musieli zaprzestać swej akcji przeciwko Kabylom na życzenie władz amerykańskich, które upatrują w tej akcji naruszenie ustaw St. Zjedn. Lotnikom amerykańskim grozi utrata obywatelstwa amerykańskiego na wypadek dalszego podjęcia akcji przeciw Kabylom.

RADIOAPARATY BOLSZEWICKIE PODSŁUCHUJĄ NAS.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21. września. (Z.) Z Wilna donoszą: Z Pogranicza donoszą, że władze sowieckie poleciły sowieckiej straży granicznej **urządzić radioaparaty podsłuchowe na każdej strażnicy bolszewickiej.** Aparaty te są najnowszej konstrukcji, urządzenie ich pozwala **na przejmowanie najlżejszych nawet fal głosu.**

TAJEMNICZE SAMOBÓJSTWO UCZNIA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21. września. (Z.) Dziś o g. 1 po północy na ławce w parku Ujazdowskim popełnił samobójstwo jakiś młodzieniec w czapce uczniowskiej. Nieszczęśliwego przewieziono niezwłocznie do szpitala św. Rocha, gdzie nie odzyskawszy przytomności zmarł. Przy denacie nie znaleziono żadnych dokumentów.

ZGON SYNA DARWINA.

Warszawa, 21. września (Z) Z Londynu donoszą: Uczony angielski sir Franciszek Darwin, syn i współpracownik sławnego Darwina zmarł w Cambridge.

ZŁOTO W PÓŁN. WŁOSZECH.

Wiedeń, 21. września. (Tel. G. P.) Donoszą z Rzymu, że w okolicy Palanzo nad Lago Maggiore odkryto w kwarcu złoże złota.

Straszna zbrodnia w czasie żydowskich świąt

przy ulicy Weteranów.

Inwalida Löwenthal nożem zamordował młodego dentystę Spillera w czasie kłótni o „noworoczne“ przekleństwa.

Lwów, 22. września.

(—) Lokatorzy realności przy ul. Weteranów 3, byli wczoraj świadkami niezwykle

ponurego zajścia,

wywołanego przez dwie zamieszkałe tam rodziny. Zajście to, które zrazu miało charakter zwykłej scysji sąsiedzkiej, przeszło następnie w ostre stadjum i przemieniło się w bójkę,

zakończoną tragicznie

dla jednego z uczestników.

Oto w realności wyżej wymienionej między innymi lokatorami mieszkają: Ryszard **Löwenthal,** inwalida wojenny z żoną Reginą, oraz Ludwik **Spiller,** technik-dentysta z matką Reginą i siostrą. Rodzina Spillerów **pochodzi z Rumunji** i od kilku dopiero lat mieszka we Lwowie. Z tytułu swej obcokrajowości, Spillerowie **byli nielubiani przez współlokatorów** i często stawali się ofiarą ich naigrawań i szykan. W szczególności wywiązał się

silny antagonizm

między Löwenthalami i Spillerami, następstwem którego były **ustawiczne kłótnie, wzajemne obelgi itp.**

Kryzys nastąpił wczoraj po południu około godz. 3 i miał dość

oryginalne podłoże.

Mianowicie Löwenthalowa spotkawszy na podwórzą Spillerową, z okazji świąt Nowego Roku żydowskiego, miast życzeń, obsypała ją **stekiem przekleństw,** życząc jej i dzieciom

wszystkiego najgorszego.

Te noworoczne przekleństwa do żywego oburzyły Spillerową. Ze łzami w oczach wróciła do mieszkania i opowiedziała to dzieciom. Obecny wówczas syn jej Ludwik zbiegł na dół a spotkawszy sam już męża Löwenthalowej, Ryszarda, wszczął z nim kłótnię. Löwenthal nagle nożem, który na razie jeszcze niewiadomo skąd znalazł się w jego ręku,

począł masakrować Spillera,

zadając mu ciosy w brzuch i plecy. Spiller zbroczony krwią padł na ziemię. Zawezwano natychmiast Pogotowie, a przybyły lekarz stwierdził **pięć dużych ran i w stanie niemal agonji odwiózł ofiarę sporów do szpitala** gdzie dokonano natychmiast **operacji, której pacjent jednak nie wytrzymał i około godz. 7 wieczorem**

zmarł.

Na miejsce krwawego wypadku przybył natychmiast komisarz dyżurny z Komendy policji p. **Konarski,** który przeprowadził dochodzenia oraz przesłuchał jeszcze w szpitalu przed operacją, Spillera, poczem

aresztował Löwenthala.

Denat liczył lat 20, pracował u dentysty Ordowera przy ul. Jagiellońskiej. **Był bardzo solidnym człowiekiem i z pracy swych rąk utrzymywał matkę i siostrę. Wypadek ten wywołał w dzielnicy III ogromne wrażenie.**

Tragedja życiowa i dziwny splot losów śp. Kornelli i Filasiewicza.

Koledzy od najmłodszych lat nie czuli wzajemnej sympatji. -- Dwa przeciwne bieguny starły się na wspólnem podłożu: miłości do kobiety. -- Spotkanie na cmentarzu naprzeciw grobowca rodziny X.

Lwów, 22. września.

Śp. Kornella znał się z Filasiewiczem od 5 roku życia. Uczęszczali razem — jak już pisaliśmy — do szkoły prywatnej im. Józefa przy ul. Lelewela. Już jako malcy stanowili **wzajemne przeciwieństwo pod każdym względem.**

„Goguś“ i „urwis“.

Śp. Kornella układny, wykwintnie ubrany, uważał się od dzieciństwa za wyższego od otaczających go i dzięki swojemu izolującemu się od kolegów zachowaniu, nie był popularny w szkole. W przeciwieństwie do Kornelli Filasiewicz był od lat dziecinnych **łobuzem i urwisem,** nie szanującym ubrania, zawsze wysmarowany atramentem, z nieobciętemi paznokciami. Przechodząc w słotną porę przez ulicę wybierał miejsca, gdzie największe błoto, w zimie brodził przez śnieg największy.

Kierownictwo szkoły ludowej im. św. Józefa wystawiło mu następujący **atest:** „Co do zdolności należał do uczni lepszych. Natomiast był lekkomyślny, **zuchwały, kłamca i intrygant.** W czasie lekcji zachowywał się niegrzecznie, wskutek czego był ciężarem klasy. Karany za wybryki, wśród których często bywały małe szachrajstwa, obiecywał zawsze poprawę.“

Jasne jest, że stanowiąc tak rażące pod każdym względem przeciwieństwo, **nie czuli już w chłopięcych latach do siebie szczególniejszej sympatji.** W 3 klasie rozeszli się.

Jak podaliśmy już, w r. 1914 tuż przed wojną, wyjechał śp. Kornella, jako **stypendysta do „Teresianum“.** Środowisko, jakie tam znalazł, było jakby dla niego stworzone.

„Złoty młodzian“ bez pieniędzy.

W r. 1919, po rozpadnięciu się Austrji, wróciwszy do Lwowa, był, dzięki wrodzonym skłonnościom i czteroletniemu pobytowi wśród arystokratycznej młodzieży „Teresianum“ **skończonym typem „złotego młodzieńca“,** niemającego jednak pieniędzy. Nie miał ich i Filasiewicz, który w tym czasie był już w trudach wojennych zahartowanym 16-letnim żołnierzem.

Spotkali się we Lwowie po kilkuletnim niewidzeniu i wskutek jeszcze bardziej rozbieżnych cech wewnętrznych i zewnętrznych bynajmniej do siebie nie lgnęli. Trzymali się z daleka, nie zajmując się wzajemnie swojemi osobami. Drogi ich byłyby się może nigdy nie zeszły, gdyby fatum nie zaprowadziło było śp. Kornelli w **jesieni r. 1923 do Mikuliczyna.** Tu poznał mianowicie śp. Kornella pannę X., której rodzice mieli w Mikuliczynie willę.

Dom Filasiewiczów utrzymywał od dawnych lat zacieśnione stosunki z domem pp. X. **Od dziecinnych lat znał Roman Filasiewicz córkę pp. X.**

Dowodem, że obydwóch nic nie łączyło, jest fakt, iż nie spotykali się na żadnej platformie.

Śp. Kornella obracał się we Lwowie **w sferach, nie poświęcających czasu społeczeństwu i polityce.** Sam **polityczny analfabeta,** jak go nazywa ojciec, czuł się dobrze w środowisku, szukającem osobistych przyjemności i rozrywek aż do przesytu.

Filasiewicz, jak świadczą jego koledzy z Politechniki, brał **żywy udział w życiu akademickiem,** uczęszczał pilnie na wiece, przemawiał na nich i znany był jako **zdeklarowany lewicowiec.** Poza tem pracował jako robotnik przy budowie II Domu techników.

Rywalizacja o kobietę źródłem niechęci.

Wytworny, woniejący i patrzący na otaczających z wyższością i lekceważeniem Kornella, spotykał się z gwałtownym, nie dbającym o wygląd zewnętrzny „lewicowcem“ — Filasiewiczem **na woskowanej posadzce salonu pp. X.**

Widok Kornelli, jego zachowanie się, drażniły Filasiewicza. Czuł, że w oczach kobiet traci przy Kornelli. Nie mógł mu dorównać ani szykiem, ani sposobem trzymania. Nie próbował nawet z nim pod tym względem rywalizować. **Składając przed nim broń, począł go nienawidzieć.** Była to **nienawiść „proletarjusza“ do „arystokraty“.** Filasiewicz zdawał sobie w zupełności sprawę ze swojej „niższości“ i upośledzenia i począł brnąć, nadrabiając pozą. Jawnie, często przy Kornelli, wyrażał się z odrazą o złotej młodzieży, próżniakach, wystawujących na krawężnikach ul. Akademickiej.

„Takiego pajaca powiesiłbym na drzewku!...“

— **Ja jestem czerwony!** wołał głośno.

— **Takiego pajaca powiesiłbym na drzewku** — mówił z nieukrywaną niechęcią o Kornelli, którego nazywał **„złotym bubkiem“.**

Charakterystyczne jest wyrażenie się Filasiewicza o Kornelli w policji, już po zamordowaniu śp. Kornelli.

— Siebie stawiałem zawsze **społecznie wyżej od Kornelii,** uważałem się za bardziej wartościowego od niego. Pod względem stosunków rodzinnych jestem co najmniej na równi z nim.

Fatum, które sprawiło, że ci dwaj ludzie, znajomi sobie od dzieciństwa, nie mający niczego wspólnego ze sobą, spotykali się w ogólnie szanowanym domu p. X., nie przestało snać ani na chwilę kierować ich krokami. Dziwny zaiste jest fakt, iż **cmentarna ławeczka, na której nastąpiło tragiczne rozwiązanie dramatu, znajduje się tuż naprzeciwko grobowca familijnego pp. X.,** na którym ongiś złocony napis, dziś pokryty mchem i zasłonięty krzewami, z alei jest niewidoczny... Jest faktem stwierdzonym, że ani śp. Kornella, ani Filasiewicz nie wiedzieli wogóle, iż na cmentarzu Łyczakowskim znajduje się grobowiec pp. X.

Uczony -- ofiarą kryzysu bankowego.

Tragiczne samobójstwo prof. Wojdy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21. września. (Z) Dzisiaj w południe rozeszła się wiadomość **o tragicznej śmierci profesora warszawskiego Uniwersytetu inż. Aleksandra Wojdy.** — Prof. Wojda liczył lat 67 i stał się **ofiarą kryzysu Banku dla handlu i przemysłu.** Dzisiaj nad ranem **popełnił samobójstwo** wystrzałem z rewolweru.

Dochodzenia policyjne wykazują, że prof. Wojda pieniądze na przyrządy naukowe w sumie 28 tys. zł., będące własnością Uniwersytetu, złożył na rachunek w Banku dla handlu i przem. W ostatnich dniach trawił się w ciągłym niepokoju, czy pieniądze te będą uratowane i czy Uniwersytet nie poniesie straty, względnie czy z tego powodu nie wynikną osobiste przykrości.

Kilkakrotnie prof. Wojda starał się pieniądze te wydobyć z Banku, a gdy usiłowania te pozostały bez skutku, wrażliwy etycznie prof. Wojda doszedł do takiego stopnia zdenerwowania, że jedyne wyjście znalazł w samobójstwie. **Strzał był śmiertelny.** Pomimo pomocy lekarskiej desperat zakończył wkrótce życie.

Wład. Mickiewicz napisał pamiętniki,

Ukazanie się ich oczekiwane jest jako sensacja.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 21 września (Z) Nasza literatura pamiętnikarska wzbogaci się niebawem do umentem pierwszorzędnej wagi. Będą to pamiętniki Władysława Mickiewicza, których pierwszy tom już się drukuje. Syn wielkiego poety miał w chwili zgonu ojca lat 17. W pamiętnikach swych podaje niewiele nowych szczegółów do życiorysu Adama. Zresztą wyczerpał je wszystkie w swym czterotomowem dziele o ojcu. Ale zato w ciągu swego długiego życia brał niezwykle czynny udział w pracy polskiej emigracji we Francji i Włoszech oraz w życiu francuskiem. Gromadził skrzętnie dokumenty bardzo ważne i poufne. Ogłoszenie ich wzbudzi niemałą sensację. Wład. Mickiewicz pomimo sędziwego wieku — ma dziś 87 lat — zdumiewa wszystkich fenomenalną pamięcią. Przyjaciele oddawna usiłowali go namówic do pisania pamiętników. Wreszcie czcigodny p. Władysław uległ namowom i od kilku lat opracowuje swoje notatki, listy i manuskrypty.

Sytuacja w bankach lwowskich nie przedstawia się zastraszająco.

Lwów 22. września.

Sytuacja na rynku bankowym we Lwowie jest, według zasiągniętych przez nas informacji niezmieniona. Wkłady w bankach od tygodnia są bardzo wycofywane, zwłaszcza wkłady dolarowe. **Nie jest to jednak sytuacja zastraszająca,** gdyż w Krakowie wymawiają więcej wkładów. Popyt na kredyt b. utrudniony zresztą, wzmaga się. **W stosunkowo mniejszym kłopocie i niezłej sytuacji są:** Powsz. Bank Związkowy, Warsz. Bank Dyskontowy, Bank Gosp. Krajowego, Powsz. Bank Kredytowy, Akc. Bank Hipoteczny. Co do **redyskonta w Banku Polskim,** to po ostatniej restrykcji, która miała miejsce przed miesiącem, nie zaszły żadne zmiany na gorsze.

SPRZEDAŻ AKCYJ BANKU MAŁOPOLSKIEGO

Jak się dowiadujemy, pakiet 40-proc. akcyj Banku Małopolskiego został odstąpiony przez dotychczasowego posiadacza Sp. Akc. „Tehate“ wiedeńskiemu bankowi Boden-Credit-Anstalt“.

Z BANKU DLA HANDLU I PRZEMYSŁU.

Walne zebranie akcjonarjuszy tego banku, zwołane na 19. bm. zostało odłożone. Data ma być wyznaczona w przyszłym tygodniu.

Morderca Chrzanowskiego hrabia Ronikier jak upiór, błąkał się po nocach na cmentarzu.

Co robił hr. Ronikier w Salzburgu?

Salzburg, we wrześniu.

(cs). Dziennik „Salzburgerzeitung" zamieszcza ciekawe wiadomości o głośnym w swoim czasie **hr. Bogdanie Ronikierze,** przeciwko któremu ponowny proces o zamordowanie siostrzeńca Chrzanowskiego odbedzie się w niedługim czasie w Warszawie.

Jak wiadomo, morderstwo to popełnione zostało w iście niesłychanie zagadkowych okolicznościach jeszcze w r. 1913. Za czasów rządów rosyjskich został hr. Ronikier skazany **na 20 lat więzienia.** Ułaskawiony przez gubernatora Beselera, **wyjechał hr. Ronikier do Salzburga.**

Władze polskie nie uznały amnestji i zażądały od Austrji wydania go. Hr. Ronikier używał wszelkich sposobów, ażeby nie wrócić do Polski. Popełnił nawet szereg nadużyć, **aby zostać zasadzonym w Austrji i siedzieć w więzieniu salzburskiem.** W rezultacie — jak w swoim czasie donosiliśmy — wydano go w rece władz polskich.

Otóż redakcja „Salzburgerzeitung" znajduje się **obok starego cmentarzyska,** a redaktor pisma, wracając często późną nocą do domu, widywał hr. Ronikiera, **błąkającego się jak upiór pod murami cmentarza;** na odgłos kroków **znikał jak mara,** by znowu z ciemnego zakrętu uliczki zabłąkać się pod mur cmentarny...

Hr. Ronikier zajmował się wiele literaturą i był autorem wielu powieści. Motywy zbrodni, popełnionej na własnym siostrzeńcu, nie zostały nigdy wyjaśnione. Hrabia-upiór wybrał sobie po zwolnieniu go z więzienia na siedzibę Salzburg, będący miastem grobów i cmentarzy...

Uposażenia naszej służby powietrznej.

Dodatki miesięczne wynoszą od 25 do 100 procent uposażenia.

Lwów, 22. września.

(y). Dziennik Rozkazów Min. Spr. Wojsk. ogłasza nowelę do ustawy **o dodatkach aeronautycznych i premjach lotniczych.** W wymiarach miesięcznych dodatki te przedstawiają się następująco: Do I. kategorji, do której należą **piloci oraz strzelcy woisk lotniczych,** stosowany jest mnożnik dla oficerów i szeregowych **100 proc. uposażenia.** Do II. kategorji **(obserwatorzy) 50 proc. uposażenia,** do III. kategorji (kontrolerzy techniczni w fabrykach i warsztatach lotniczych, uczniowie, oficerowie techniczni, radjotelegrafiści, fotografowie, którzy odbywają loty na płatowcach), stosowany jest mnożnik **50 proc. uposażenia.** Do kategorji IV. (obsewatorowie balonów na uwięzi i sterowcowych, oraz wymienieni w kat. III. specjaliści, dokonujący wzlotów na balonach **30 proc. uposażenia.** Wreszcie do kategorji V. (uczniowie kursów balonowych) **25 proc. uposażenia służbowego.**

Apostoł trzeciego testamentu.

Duch święty zstąpił na ziemię, aby uczynić Niemców narodem wybranym.

Wiedeń, we wrześniu.

(jp.). W uroczych górach alpejskich pojawił się nowy apostoł, który głosi przyjście

trzeciego Królestwa Bożego

na ziemi. Nowy wysłannik boży nazywa się **Oswald** i zanim duch święty w niego wstąpił, trudnił się pasaniem bydła na podniebnych halach. Teraz **zbiera dokoła siebie uczniów i wraz z nimi przebiega wsie i miasta, głosząc dobrą nowinę.**

Według nauki apostoła Oswalda, świat dotychczas nie zrozumiał należycie Mojżesza i Chrystusa, dlatego Duch święty musiał zejść na ziemie, aby ufundować 3-ci testament, który ma być **dopełnieniem Zakonu Mojżeszowego i Chrystusowego.**

Duch święty zaś wcielił się w Oswalda, na co dowodem są

stygmaty

na jego czaszce, **pod postacią czerwonych płomyków,** które apostoł ukazuje ludowi.

Nadto **każda góra nosi znaki,** wypisane ręką Boża, świadczące o posłannictwie Oswalda, zaś przyjście jego

w 20-tym wieku,

kiedy nieprawość się rozmnoży, zostało przepowiedziane w „Księgach Sybilli", które jak wiadomo, niestety zaginęły. Do spełnienia swojego posłannictwa potrzebuje apostoł tylko

uznanie arcybiskupa,

a wtedy szczęśliwość zapanuje na ziemi, wszystkim **bezrobotnym będzie dana praca, znikna choroby i dolegliwości, a naród niemiecki stanie się nowym narodem wybranym, a niemiecka mowa świetą mowa świata.**

Ten dosyć naiwny mistyk pociąga za sobą liczne rzesze ludności wiejskiej — tylko niewierna policja stoi na przeszkodzie utworzeniu tej nowej armji zbawienia i rozpędza pobożne zgromadzenie, podciągając apostoła pod nędzny paragraf o zaburzeniu porządku publicznego.

—o—

NADESŁANE.

OPERATOR

Dr. MAKS JONAS

powrócił i ordynuje jak dawniej Akademicka 11. parter. 5414

SPECJALISTA chorób wenerycznych **Dr. SCHWARZ** i skórnych oraz kosmetyki były Sekundar. szpit. państw. **Lwów, Słowackiego 4** naprzeciw gł. poczty. Leczenie plam, brodawek, włosów elektroliza i LAMPĄ KWARCOWĄ. Tel. 16-61 5171 powrócił.

Ettingera Balsam na odciski

usuwa radykalnie bez bolu uporczywe nagniotki i zgrubiałe naskórki

Skład i wyrób: 3032

Apteka M. Ettingera

Lwów, pl. Gołuchowskich.

NADESŁANE.

LOSY I. KLASY

Państwowej Loterji klasowej są do nabycia w **„NADZIEJI"** Lwów, Sykstuska 6.

Polska Loterja Państw. jest najkorzystniejsza.

GŁÓWNA WYGRANA 400.000 zł.

co drugi los wygrywa.

Ciągnienie już 14. i 15. października.

Ceny: Cały los zł. 40·—, połówka zł. 20·—, ćwiartka zł. 10·—.

Zamówienia z prowincji załatwia się odwrotną pocztą. 5422

Karta zamówień wystarczy. w tem miejscu wyciąć i przesłać nam w liście.

Karta zamówień P. „Nadzieja", Lwów, Sykstuska 6. Zamawiam ——— losów całych po zł. 40, ——— połówek po zł. 20, ——— ćwiartek po zł. 10.

Należytość złotych ——— uiszczę po otrzymaniu losów blankietem P. K. O. przez firmę mi przesłanym.

Imię i nazwisko ———

Adres ———

FEJLETON „GAZ. POR." z d. 23. IX. 1925.

A. AWERCZENKO.

Pan komisarz.

HUMORESKA.

Nie macie państwo pojęcia, jak wszechstronna i rozległa jest wiedza i działalność rosyjskiego komisarza policji. Chcecie się dowiedzieć? Proszę pójść do kancelarji i przysłuchiwać się pół godzinki.

Pan komisarz siędzi przy zapisanym do połowy arkuszu papieru, unosi głowę i pyta podług pewnej metody:

— Czego potrzeba pani?

— Skradli mi samowar, batiuszka.

— A gdzież miałaś wówczas oczy?

Pan komisarz wie, że jego pytanie niczem innem nie jest tylko przewlekaniem sprawy, którą przeprowadzić musi z urzędu.

— Jesteś gapą!

—Ot, co! Pobiegłam do kramu coś kupić, a ten pies wszedł, wylał wodę, wysypał węgle i goń go po świecie...

— Czy wiesz, że to był „on"? Może była „ona".

Kucharka poprawiła chustkę na głowie, ociera nos palcem wskazującym i powiada z rezygnacją:

— Może była ona, nie on... Kto wiedzieć może!

— Czy masz kogo w podejrzeniu?

— No... tak...

— Kogoż?

— Złodziej był...

— E... dowcipna z aśćki dama. Poczekaj chwilę. Uczynię, co potrzeba.

— A czego pan sobie życzysz?

— U mnie wilgoć...

— Gdzie?

— W pomieszkaniu.

— Cóż tedy?

— Przyznasz pan, że w takiem mieszkaniu mieszkać nie mogę.

Panu komisarzowi ani na myśl nie przychodzi oświadczyć, że go ta sprawa nie obchodzi. Jednakowoż nie może zrzec się przyjemności, aby nie korzystać z rekreacji.

— Kto panu kazał wynajmować wilgotne mieszkanie?

— Gdy je wynajmowałem, było suche.

— Ale sam powiadasz, że jest wilgotne.

— Dopiero gdyśmy się sprowadzili, okazała się wilgoć... Na tapetach pojawiły się plamy. Gorzej wygląda, niż mapa...

— Czy pan masz kogo w podejrzeniu?

— Jak? Nie rozumiem...

— Hm... chciałem zapytać się, czy pan żąda odszkodowania?

— Jak żądać odszkodowania- Czasem wilgoć może sprowadzić reumatyzm, który może kosztować, i tysiąc rubli...

Nudna przerwa.

— Gdzie pan byłeś właściwie, gdy mieszkanie wynajmowano?

— Ależ powiedziałem, że było suche.

— Dobrze... Podaj pan adres. Przyjdę i rzecz zbadam na miejscu...

— Czego sobie pan życzysz?

— Panie komisarzu. Nie zrozumiesz tego, ale ja w ostatnim czasie nie mam w ciele nerwów... Prawdopodobnie damie w średnim wieku brak było tak samo nerwów, jak panu komisarzowi, który sięgnął po papier, a później obie ręce uniósł w górę i zapytał?

— Czy pani masz kogo w podejrzeniu?

— Literalnie wszystkie nerwy. A w nocy nie wytrzymam. Ucieknę.

— Cóż takiego?

— Duchy... Wszyscy zgadzają się w tem, że to duchy. Ktoś stuka, mówi, a o północy powstaje takie wycie, że rozum tracimy...

— Czemu pani temu nie przeszkodziłaś zaraz na początku?

— Ja? Cóż miałam uczynić?

— Czy pani ma kogo w podejrzeniu?

— Nikogo. Mam przekonanie, że to duchy. Słyszę, jak coś chodzi, mówi, stuka...

— Ileż jest tych duchów?

— Skąd mam wiedzieć? — Prawdopodobnie jeden.

— Pani powiadasz, że rozmawiają... Jak duch ma mówić sam ze sobą?

— Powinieneś pan o tem lepiej wiedzieć...

Pan komisarz dysponuje niewielkiem kwantum wiedzy o spirytyźmie, atoli jako przedstawiciel władzy nie pozwala duchom drwić ze siebie i oświadcza w tonie przekonywującym:

— Musi ich być więcej. Inaczej być nie może. Rzecz zbadamy i winnych ukarzemy przykładnie. Proszę o adres... Czego ty sobie życzysz?

— Panie komisarzu, umarła mi matka...

— Czy masz kogo w podej... hm... niech jej Bóg da niebo. Na co umarła?

— Bóg tam wie. Miała około stu lat i od trzech lat nie mogła opuszczać łóżka.

— Dlaczego nie dawałeś baczności? — pyta pan komisarz po raz setny...

— Czegoż pan sobie życzysz? Proszę zdjąć cylinder. Tu jest urząd... Wywrócisz mi ręką atrament. Po co tu sięgasz?...

— Panie komisarzu, tak mi nudno na świecie...

Walka o tanią książkę szkolną.

Jak „Grafja“ zjadła „Książnicę“ i co z tego wynikło. -- Niezasłużeni ale szczęśliwi zagarnęli owoce pracy zacnych lecz nieporadnych. -- A książka szkolna wskutek tego drożeje...

Lwów, 22. września.

Omówiliśmy poprzednio układ stosunków w „Książnicy“ zarówno majątkowych, jak i, że tak powiem, ideowych — z kolei należy rozpatrzyć, jak do takiego przemianowania dojść mogło, bo obrót rzeczy był istotnie dość ciekawy i bardzo znamienny.

W tym celu małe spojrzenie wstecz, w bardzo niedaleką przeszłość.

Parę niewielkich ulic dzieliło świeżo narodzoną „Książnicę T. N. S. W.“, jako samoistny twór prawno-handlowy, upodobniony bardzo do kooperatywy, choć niezupełnie będący nią, z istotną kooperatywą drukarzy „Grafią“. „Grafia“ dźwigała się z upadku, w jaki pogrążyła ją wojna i mobilizacja. Jej ówczesny kierownik St. Olański, zwykły drukarz wprawdzie, ale zato zawołany kooperatysta, skwapliwie od rodzin zmobilizowanych drukarzy, a będących udziałowcami „Grafji“, skupywał udziały, innych wygryzał (L. Barszczyński), sam coraz silniej opanowując, rzecz jasna, w imię kooperatywnych haseł, całą drukarenkę. Jednocześnie zabiegał o pracę dla drukarni swej gdzie się dało, a głównie w „Książnicy“. Drukował wprawdzie za soloną opłatą — ale jako zawołany kooperatysta — chciał współpracować w jak największym zakresie z instytucją o pokrewnym chrakterze. Nie dziw: idea musiała rodzić takie, a nie inne pragnienie.

Losy „Książnicy“ i „Grafji“ zaczynały się coraz bardziej zacieśniać i splatać. Wspólny krąg interesów pokrewnych i bliskich łączył instytucje i ludzi.

„Książnica“ wydawała, a „Grafia“ drukowała, porastając bardzo szybko w piórka. Rychło wydobyła się z długów, niebawem nabyła maszyny introligatorskie, by „Książnicy“ ułatwić produkcję, potem już wspólnymi funduszami „Grafia“ i „Książnica“ nabyły dom przy ul. Czarneckiego 12. Potem „Grafia“ nabyła jeszcze jedną drukarnię (Twa Ludowego), „Książnica“ znowu założyła księgarnię sortymentową w Warszawie i tak dalej i dalej coraz szersze kręgi zataczała zgodna kooperacja dwóch kooperatyw, aż przyszedł dzień przełomowy, kiedy kooperatywy poczuły się dość silne już, by zrzucić z siebie niewygodne powijaki i wyfrunąć w świat jako kapitalistyczna Spółka Akcyjna.

Naturalna ewolucja — dla zmienionych warunków i stosunków trzeba znachodzić nowe formy. A te stosunki, zwłaszcza we wewnętrznym układzie własności podległy dość, a nawet nadmiernie, szybkiej ewolucji. Cóż się bowiem okazało?

Oto poczciwe, stare Towarzystwo Nauczycieli szkół wyższych musiało przez długich 31 lat (1885—1916) w pocie czoła pracować, by wyłonić z siebie „Książnicę Polską“ i hojnie a szczodrze wyposażyć ją swoim majątkiem i dorobkiem drukowym, a „Grafji“ wystarczyło lat cztery płodnej w skutki kooperacji z „Książnicą“, by wejść w poważnej mierze w jej współwłasność, posuniętą aż tak daleko, że wspólnie nabyło się realność. Widocznie ktoś pracował owocniej, energiczniej — a ktoś nie tak wydajnie i zyskownie.

Prawo zachowania energji i raz nadanego ruchu obowiązuje widać w dziedzinie handlu i wytwórczości przemysłowej, bo ten stosunek dziwnie uparcie i nadal się utrzymywał. „Grafia“ krokami siedmiomilowymi doganiała w ciułaniu dobra wszelakiego „Książnicę“. Aż ją wreszcie i prześcignęła.

Bo oto przy zakładaniu Spółki akcyjnej okazało się, że majątek „Grafji“ i zgromadzonych koło niej kooperatystów jest znacznie większy od majątku Tow. Naucz. Szkół Wyższych, a i pod względem intellektualnym widać, że kooperacja dobrze oddziałała na niezbyt mocnych zecerów, kiedy nagle wyrośli na dyrektorów „Książnicy“. Zaiste błogosławione skutki kooperacji zarówno pod względem materjalnym jak i moralnym. St. Olański ze zwykłego zecera wyrósł na **dyrektora „Książnicy“** jednocząc w czasie ideowej pracy kooperatysty tylko 14.389 akcji „Książnicy“ w swem ręku; nie mniejszą sprawność okazał drugi zecer J. Kurowski, zdobywając wcale pokaźną cyfrę 6.602 akcji. Niezgorzej wyszli i pomniejsi zecerzy, zdobywając 28.339 akcji, złączonych w syndykat drukarzy.

Jeśli tak korzystnie zdołali oszacować i spieniężyć swe zdolności i zasługi nowi przybysze, to nie dziw, że i dawniejsi uczestnicy nie mogli o sobie zapomnieć. Największy spryt w tej mierze okazał, rzecz jasna, syndyk, Dr. E. Zaleski, zdobywając 20.839, a więc bez mała tyle, co T. N. S. W., dr. J. Piątek zyskując 10.747, a E. Żychiewicz wyskrobując sobie skromnych 5.635 akcyjek.

Tak szeroko i ideowo pojmowanej pracy kooperacyjnej patronuje w Radzie Nadzorczej inny ideowiec kooperatywy p. Juljan Obirek, godząc jakoś swoje zasady socjalistyczne z kapitalistycznemi wygodami.

Te wszystkie przesunięcia w ustosunkowaniu własności majątku Spółki dokonane zostały kosztem majątku Tow. Naucz. szkół wyższych. Ten fakt wyjaśnia wiele, a jednocześnie pośrednio daje odpowiedź na postawione na wstępie naszych rozważań zagadnienie drożyzny i lichoty naszej książki szkolnej.

Zresztą najdosadniej objaśni te sprawy analiza cyfr z pierwszego sprawozdania zjednoczonych zakładów kartograficznych i wydawniczych Twa N. S. W. „Książnica—Atla“, Ski akc. za czas od 1. stycznia do 31. grudnia 1924 r.

— Nudno? Pij pan mniej. Czy przychodzisz z donosem?

— Z donosem? — Donoszę władzy, że mi nudno.

— Idź pan do domu i prześpij się...

— Co? Ja pragnę rozrywki.

— Idź pan do kina. Za dwie godziny będzie otwarte.

— Ot, rada, której posłucham. Merci. Merci. Władza zawsze doradzić umie. Pozwól pan, że na razie tu spocznę.

— Proszę, ale zachowaj się spokojnie... Czego pan sobie życzysz?

— Żona mi uciekła...

— Czemu pan jej nie pilnowałeś?

— Czy można kobiety dopilnować?

— Masz pan kogo w podejrzeniu?

— Nie potrzeba mieć nikogo w podejrzeniu. Uciekła z kapitanem Percowem.

— Dobrze. Czego pan sobie życzysz?

Pan komisarz zwrócił się do mnie, siedzącego od godziny na podartej kanapie i przysłuchującego się djalogom.

— Pragnąłbym mieć temat...

— Temat?

— Temat do powieści.

— Czemu pan nie uważałeś lepiej. Pan komisarz przeciera ręką czoło. Temat...

— Czy pan masz kogo w podejrzeniu? hm... Czemu pan nie opiszesz mojego urzędowania. Czy to nie temat? Tłum. **F. M.**

Protest przeciw autokefalji cerkwi prawosławnej w Polsce

ogłosiło sześciu ruskich „Filipów z konopi“.

Lwów, 22. września.

(W). Senatorowie: Czerkawskij, Markowycz, Pasternak, Bohdanowycz, Łewczaniwska i poseł Rogula **ogłosili w prasie ruskiej następujący protest:** „Z okazji świątecznego ogłoszenia autokefalji cerkwi prawosławnej w Polsce, niżej podpisani prawosławni senatorowie i posłowie, przebywający obecnie w Warszawie, uważają za obowiązek swój wobec ludności prawosławnej w Polsce, która ich wybrała i powierzyła im obronę swoich praw i interesów, oświadczyć, że **aktem tym wprowadzono oficjalną władzę cerkiewną w Polsce bez wiedzy i udziału ludności prawosławnej** i że narodowi prawosławnemu nie dano możności wypowiedzenia w tej sprawie swego zdania i woli (na Soborze) wedle zasad kanonicznych

Fałszerze monet

przetopili krucyfiks na pieniądz.

Łódź, 21. września.

(cł). W toku rozprawy sądowej przeciwko fałszerzom 50-groszówek, Romanowi Bugzelowi, Wacławowi Brucowi i Ignacemu Fisiakowi, którzy nie mogąc znaleźć pracy, puścili się na występne fabrykowanie fałszywych monet, wyszedł na jaw niezmiernie charakterystyczny szczegół.

Oto zaraz po puszczeniu w ruch „mennicy“ okazało się, że **fabrykanci nie mają dostatecznej ilości materjału surowego, tj. cyny.** Nie było jednak jej za co kupić. Wtedy rzucił Fisiak myśl, ażeby **„w imię Boże“ przetopić na zarobek wiszący na ścianie krucyfiks cynowy.** Myśl ta ogólnie się podobała. Jak zeznali w czasie rozprawy, wierzyli wtedy, że Bóg im w ich przedsięwzięciu dopomoże. **Z roztopionego w tyglu krucyfiksu wykonali 8 fałszywych 50-groszówek.**

Zauważyć tu należy, że **„mennica“ oskarżonych składała się z dwóch kłódek drzewa,** pomiędzy które włożono prawdziwą 50-groszówkę; następnie zapomocą prasy odciśnięto wzór i w powstałe zagłębienie wlewano roztopiony metal.

Jak już donosiliśmy, sąd skazał Romana Bugzla, Wacława Bruca, oraz Ignacego Fisiaka po roku więzienia, zaliczając wszystkim skazanym areszt prewencyjny.

Nowa stolica mody.

Londyn zdystansowany.

Londyn, we wrześniu.

(+). Właściciele wielkich londyńskich domów modniarskich zauważyli od dłuższego czasu, że ich najdroższe i najgustowniejsze wyroby wędrują do miasta Birmingham. Kobiety tamtejsze odznaczają się niezwykle wytwornym smakiem w doborze toalet i dlatego w Birmingham można w jednym dniu widzieć więcej dobrze ubranych kobiet, niż w całym Londynie przez tydzień. Że panie tamtejsze dbają nietylko o dobór kostjumów, świadczy masowe powstawanie coraz nowych zakładów fryzjerskich i instytutów piękności. Wreszcie stwierdzono statystycznie, iż Birmingham zużywa najwięcej w Anglji pudru, szminki i nnych środków kosmetycznych. Jest to charakterystyczny przykład tworzenia się nowego centrum mody, które już w najbliższej przyszłości zakasuje Londyn i stanie się czemś w rodzaju angielskiego Paryża.

NADESŁANE.

Zawiadomienie!

P. T. Posiadaczy biletów wstępu na modły świąteczne w salach Stowarzyszenia Drobnych Kupców (pl. Gołuchowski 1. drugie piętro) zawiadamia się, że zostały one na dzień „Pojednania“ unieważnione.

Z powodu ostrej kontroli policyjnej, uprasza się, aby P. T. Publiczność dotychczasowe bilety wstępu łaskawie raczyła najdalej do dni trzech wymienić na nowe, w przeciwnym bowiem razie Zarząd nie bierze odpowiedzialności.

Bilety wydaje się codziennie interesowanym od 9—1 w południe i od 3—9 wiecz. w wyż wymienionych salach.

Pozostałe wolne miejsca są do nabycia.

5416 **Zarząd.**

Podziękowanie.

JWPanu Dr. Tadeuszowi Walichiewiczowi, chirurgowi i prymarjuszowi Sanatorjum Kasy chorych (Dwernickiego 3.), za bezinteresowne i ze skutkiem przeprowadzenie operacji brzusznej — oraz WPanu Brankowi Gros, asystentowi tegoż Sanatorjum za bezinteresowną, pełną poświęcenia i życzliwą opiekę w czasie mej choroby — składam na tej drodze serdeczne podziękowanie. — „Bóg zapłać!“

5425 **Jan Iwaśko.**

W ważnej sprawie przyznania ulg studentom-żołnierzom.

Stanowisko Kuratorjum powinno uledz zmianie.

Lwów 22. września.

Odbyte w tych dniach liczne zebranie Oficerów Rezerwy obok innych spraw poświeciło wiele czasu kwestji **pokrzywdzenia starszych roczników studentów Politechniki lwowskiej.** Jak bowiem wiadomo, należący do roczników 1896, 1897 i 1898 mieli normalnie złożyć **egzamin dojrzałości w r. 1916 lub 1917.** Wielu żołnierzy z tych roczników pozostawało **w służbie frontowej bez przerwy od r. 1914 do r. 1922,** tak, iż w czasie tym złożyli co najwyżej egzamin dojrzałości, a więc dopiero po zdemobilizowaniu, tj. w r. 1922 mieli możność zapisać się **na wyższą uczelnie,** wskutek czego nie otrzymali **t. zw. ulg wojennych.** A przecież zdawałoby się, że właśnie **ulgi te powinny** być przyznane głównie **tym oficerom i szeregowcom z pośród roczników 1896, 1897 i 1898, którzy przez tak długi czas pełnili ciężką służbę frontowa.**

W związku z odbywającemi się obecnie wpisami do wyższych uczelni odnośne władze przełożone **winny dla jej kategorji wytrwałych bojowników o wolność naszej Ojczyzny uczynić wszystko,** aby przyjść im **z wydatna pomocą i ułatwić dalsze studia.**

Również bardzo ważnym postułatem przedstawionym swego czasu przez delegację oficerów rezerwy w Warszawie jest sprawa **egzaminów dojrzałości.**

Jak bowiem wiadomo Kuratorjum **zniosło dotychchczasowe komisje egzaminacyjne,** nakazując równocześnie oficerom i szeregowym rezerwy, jak również i obrońcom Lwowa zdawać **egzamina maturalne przed komisją przeznaczoną dla ogółu eksternistów.** Znając niechęć, jaka się powodują egzaminatorowie **przeciwko maturalnym kursom wojskowym,** dola tych kursistów wojskowych byłaby po większej części **z góry już przesądzona.**

Związek Oficerów Rezerwy, opierający swoją powagę **na kilku tysiącach członków czynnych,** ma ufność, że Kuratorjum rozważy ponownie tę sprawę i nie będzie stosować **niefortunnych ustaw wyjątkowych** przeciwko tym, którzy zasługują raczej na uznanie i względy.

Potworna „gra w piłkę“ na granicy.

Nieszczęśliwą Rosjankę, ofiarę łotra, 17 razy odstawiono z Polski do Sowdepji i napowrót.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21. września. (Z) Pogranicze polsko-sowieckie jest od dłuższego czasu widownią scen niezwykle tragicznych. Niemal co dnia przekradają się przez kordon różni **uciekinierzy z raju sowieckiego,** którzy prędzej czy później dostają się w ręce polskich władz bezpieczeństwa i muszą być odstawiani z powrotem. Podajemy tu jako przykład następującą tragedję pewnej Rosjanki:

W r. 1916 wyszła Rosjanka p. S. zamąż w Tambowskiej guberni za Polaką. Małżeństwo wraz z dzieckiem przybyło w rok potem do Polski pod Częstochowę. Tu okazało się, że ów Polak

jest już raz żonaty.

Powrócił on do swojej pierwszej żony, a nieszczęśliwa Rosjanka wywieziona z Rosji pozostała na bruku. Długo tułała się po mieście, wreszcie poznała pewnego wywiadowcę policji W. i wyjechała z nim do Równego. Tam przyszło na świat

drugie dziecko.

Wywiadowca-kochanek porzucił wreszcie nieszczęśliwa, a chcąc pozbyć się jej na zawsze, zawiadomił władze, że jest to uciekinierka z Bolszewji, nie mająca prawa pobytu w Polsce. Wydano zarządzenie

odstawienia do granicy nieszczęśliwej kobiety i dwojga dzieci. Władze sowieckie odmówiły przyjęcia jej i oto **17 razy przerzucano matkę z dwojgiem dzieci z jednego odcinka granicznego na drugi.** Obecnie jest jeszcze ona **po polskiej stronie,** oczekując na nową decyzję władz.

Za obronę szpiegów i komunistów adwokatom nie wolno będzie pobierać honorarjum.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21. września. (Z) W końcu bieżącego tygodnia obradować będzie w Poznaniu zjazd adwokatury z całej Polski. Jedną z ważniejszych spraw, które znajdą się na porządku dziennym, będzie sprawa podejmowania się obrony w procesach komunistów i szpiegowskich. Dotychczas było przyjęte pobieranie honorarjum za obronę komunistów i szpiegów. Pewien odłam adwokatów stawia wniosek wydania zakazu przyjmowania pieniędzy za obronę w tego rodzaju procesach, natomiast wyznaczenie obrońców przez sądy lub rady adwokackie.

Nie od rzeczy będzie przypomnieć, że we Francji podczas wojny adwokatura powzięła uchwałę wnoszenia obrony w sprawach szpiegowskich tylko z urzędu.

Najosobliwszy hotel na świecie.

N. Jork, we wrześniu.

(+) W Kalifornji nieopodal drogi łączącej Santa Cruz i San Jose znajduje się kompleks olbrzymich drzew tzw. „mamutowych“. Olbrzymy te dochodzą do takich rozmiarów, że jakiś pomysłowy jankes w wydrążonym pniu jednego z nich, mającym obwód 22 metrów, urządził restaurację. Kilkanaście innych również wydrążonych pni drzewnych zmieniono na pokoje gościnne, urządzone z całym kompfortem. Między drzewami jest ogród ze stołami i krzesłami. Całość przedstawia się więc jako oryginalny hotel w drzewach. Pomysł ten spodobał się ogólnie i „numery“ hotelowe są zawsze pełne gości.

———o———

Ostatnie stado słoni.

Londyn, we wrześniu.

(+) W pobliżu miasta Port Elizabeth w południ. Afryce urządzono park-rezerwację, w którym przebywa ostatnie stado dzikich słoni, liczące około 40 sztuk. Tyle zostało w tej części „czarnego lądu“ z tak licznych dawniej stad. Chciwość ludzka w pogoni za kością słoniową przetrzebiła rzesze tych gruboskórców tak dalece, że grozi im zupełne wytępienie. Nawet i ta nieliczna trzoda, jaka pozostała, nie ma spokoju. Słonie muszą bowiem wędrować do rzeki, leżącej poza rezerwacją, gdzie padają ofiarą farmerów. Rząd, chcąc ocalić resztki stada od zagłady, zamierza powiększyć rezerwację tak, aby dotykała ona bezpośrednio do rzeki.

———o———

Z opery i z operetki.

Występ M. Sowilskiego w „Aidzie“. — Wznowienie „Lyzistraty“ Linckego.

Lwów, 22. września.

„Aida“, opera Verdi'ego — dzieło tego mistrza pod wieloma względami może najdoskonalsze — cieszyła się przed laty nadzwyczajnem na scenie lwowskiej powodzeniem. Porywająca wszystkich bez wyjątku melodyka, czarujące piękno zespołów i bogactwo potężnych efektów wokalnych i instrumentalnych wywoływały przez czas dłuższy podziw naszego świata muzykalnego. Wszystkie te objawy ogólnego zainteresowania uległy niestety zmianie stosownie do zasady: „Tempora mutantur, et nos mutantur in illis“.

Atrakcyjna siła „Aidy“ opadła z biegiem czasu do swego minimum. I dziwić się nawet nie można. Arcydzieło Verdi'ego stoi niezachwianie na swym wysokim poziomie kompozytorskim, lecz w miarę niezliczonych przedstawień zanadto się spopularyzowało, zachwyty zamieniły się w przesyt, dekoracje dość już zniszczone się opatrzyły, a w mise en scène i reżyserję wkradł się szablon, domagający się radykalnych, a opartych na pomysłowości ulepszeń. Tym czynnikom niezawodnie przypisać należy smutny obraz amfiteatru z licznymi rzędami niezajętych foteli... Pocieszać się można jedynie myślą, że wkrótce pojawi się może szereg tych starszych oper (jak „Aida“, „Faust“, „Żydówka“) w nowej inscenizacji reżysera M. Lewickiego i że odświętne te szaty i zmiany wskrzeszą zamierające już zainteresowanie się publiczności i przełamią jej tak szkodliwą dla rozwoju opery obojętność.

Występowi znakomitego tenora M. Sowilskiego w partji Radamesa towarzyszyły nieprzeciętne sukcesy wokalne. Okazały i typowo bohaterski głos artysty, odznaczającego się ponadto na pukcie dykcji i frazowania tyloma zaletami, znalazł tu ponownie świetne pole do popisu. O ile w którejkolwiek partji operowej usuwa się pierwiastek liryczny na plan drugorzędny (wszak rzewność i „słodycz“ kantyleny, oraz subtelne jej na podstawie bel canta odcienia rzadko idą w parze z popisami tenorów bohaterskich), będzie współudział tego wybornego śpiewaka zawsze pewną już rękojmią dla powodzenia wieczoru operowego.

Inne pierwszorzędne partje w „Aidzie“ pozostały w niezmienionej i doskonałej obsadzie. Karnie trzymające się pod kierownictwem p. Milana Zuny zespoły zapewniły całości wykonania sporo sukcesów. Mniej artystycznie spisała się tym razem orkiestra: strój dętych instrumentów pozostawiał niejednokrotnie wiele do życzenia.

Ze znacznem powodzeniem wznowiono w sobotę, 19. bm. „Lyzistratę“, operetkę Pawła Linckego, utwór satyryczny na tle starożytnej historji — wojny Grecji ze Spartą — ułożony jako „pendant“ do Offenbachowskiej „Pięknej Heleny“, dzieło melodyjne, pełne humoru i niepozbawione pewnych walorów kompozytorskich. Wykonanie, pod kierownictwem p. Tadeusza Seredyńskiego bardzo starannie, stanęło przeważnie na wysokości swego zadania.

Partję tytułową odśpiewała muzykalnie i więcej niż nienagannie p. Mela Grabowska. Oceniając pochlebnie wykonanie wokalne, trudno pominąć milczeniem pewnych braków, dotyczących gry scenicznej — Lyzistrata bez szczypty finezyjnej zalotności i operetkowego humoru traci poniekąd, wobec treści libretta, swą rację bytu — a niemniej też wygłaszania prozy, nie zawsze płynnego i wzorowego. Sekundowały jej z powodzeniem dwie udatne postacie Greczynek w interpretacji pań St. Skringerównej i St. Rylskiej, których gra sceniczna zasługiwała na szczere uznanie. Możnaby jedynie pod adresem pierwszej z powyżej wymienionych artystek sformułować zarzut, że zbyt natrętne popisywanie się voluminem głosu (nawet tak pięknego sopranu) jest w operetce nie na miejscu; że nie uchodzą tu takie fortissima i przesadne wysiłki głosowe, godne jakiegoś potężnego finału w dramatycznej operze. Za silne efekty wokalne nie harmonizują bowiem z charakterem lekkiej operetki.

Najlepiej wypadł zespół wokalny w III akcie, zarazem muzycznie najpiękniejszy moment w kompozycji Linckego. Wokalny współudział pań St. Skringerównej, St. Rylskiej, oraz pp. W. Sowińskiego i Z. Schmidta przyczynił się tu dzielnie do uwydatnienia kompozycji.

Humor i komizm — te czynniki tak ważne, podtrzymujące nastrój w operetce odpowiednio wesoły — znalazły swych reprezentantów w artystach tej miary, jak niezrównana zawsze A. Kasprowiczowa (Poligamja) i wyborny w roli jenerała M. Tatrzański. Pod rubryką „humor“ należy również zarejestrować postacie markietanki p. H. Poleska) i Jacentiasa (p. A. Kowalski). Ładnie wykonany w III odsłonie balet „Żywe posągi“ wywołał dużo oklasków. Byłoby pożądanem, by po „Lyzistracie“ pojawiła się na scenie Teatru Nowości genialnie skomponowana, pod każdym względem wyższa i bardziej interesująca satyra na tle czasów starożytnych: Offenbacha „Piękna Helena“, niedościgniony pierwowzór muzyki operetkowej w stylu niemal klasycznym.

Fr. Neuhauser

———o———

Cyrkowcy kradną „Erotikon“.

Warszawa, 21. września.

Onegdaj skradziono aż 12 tysięcy egzemplarzy starych tygodników, przeważnie „Erotikonu“ z piwnicy Administracji Kiosków (Niecała 12). Wywiadowcy wkrótce zauważyli w jednym z wozów tramwajowych kilku osobników, dźwigających ciężkie paki papierowe, w których po obejrzeniu znaleziono skradzione tygodniki.

W związku z tą sprawą zatrzymano dwu artystów cyrkowych: Karol Gotkowski, Stanisław Gierwatowski. Istotnie mieszkali oni w „Cyrku“ (domu noclegowym dla mężczyzn), oraz „żonę“ Gierwatowskiego, zamieszkałą w „damskim cyrku“ na Pradze. — Wszystkich „cyrkowców“ przewieziono do aresztu.

Popierajmy cele Towarz. Szkoły Ludowej.

KRONIKA

TEATR WIELKI:
Wtorek, 22. bm. „Romans zeszytowy“, komedja Kaisera.
Środa, 23. bm. „Noc Antonji“.
Czwartek 24. bm. „Romans zeszytowy“, Kaisera.
Sobota 26. bm. „Żydówka“.
Niedziela 27. bm. (o 3.30 popoł.) po cenach do połowy zniżonych „Uciekła mi przepióreczka...“ Żeromskiego.
Niedziela 27. bm. (o 7.30 wiecz.) „Romans zeszytowy“.
Poniedziałek 28. bm. „Romans zeszytowy“.

TEATR NOWOŚCI:
Wtorek 22. bm. „Taniec o północy“.
Środa, 23. bm. „Lyzistrata“ operetka Linckego.
Czwartek 24. bm. „Taniec o północy“.
Piątek 25. bm. „Lyzistrata“.
Sobota 26. bm. „Taniec o północy“.
Niedziela 27. bm. „Hrabina Marica“.
Poniedziałek 28. bm. „Lyzistrata“.
Początek przedstawień wieczornych o g. 7.30, popol. o g. 3.30.

*

Teatr Wielki daje dziś znakomitą komedję Kaisera „Romans zeszytowy“ z pp. Dobrzańską, Kopczewską, Sznage-Andruszewską, Hakowską, Brzeskim, Dobrzańskim, Milskim, Okornickim itd.

Teatr Nowości wystawia dziś doskonałą sztukę Karola Meré „Taniec o północy“ w koncertowem wykonaniu. W rolach głównych pp. Zielińska, Szczęsna, dyr. Barwiński, Kwiatkowski i Lech Stępowski.

Popołudniowe przedstawienia w Teatrze Nowości rozpoczną się już od soboty bieżącego tygodnia. Na przedstawieniach tych ukażą się kolejno komedje, farsy i operetki bieżącego repertuaru.

*

Inaczej być nie może! Wygrać los może tylko ten, kto los kupił. Już sprzedajemy losy do 1. klasy loterji klasowej. (Ciągnienie 14. października. Cały los kosztuje 40 zł., połówka 20 zł., ćwiartka 10 zł. **Szanse gry olbrzymie!** Po otrzymaniu zamówienia przesyłamy los i plan gry oraz czek pocztowy wolny od porta. **Dom bankowy Schütz i Chajes, Lwów, pl. Marjacki 7.** 5424-5

—o—

Państwowa Komisja egzaminacyjna we Lwowie dla kandydatów na nauczycieli szkół średnich zawiadamia, że egzamin pisemny pod nadzorem odbędzie się w dniach 30. i 31. października, poczem rozpoczną się egzamina ustne. Zgłoszenia pisemne z dokładnem wymienieniem przedmiotów egzaminu należy nadsyłać do 15. paźdz. br. pod adresem Komisji (gmach posejmowy).

Kurs Zwiedzania Lwowa urządza Zrzeszenie Miłośników Lwowa w czasie od 6. października do końca listopada. Kurs obejmuje wykłady z zakresu historji Lwowa, topografji i sztuki, oraz zwiedzanie miasta i jego zabytków. Na prelegentów zaproszone są wybitne siły naukowe. Zgłoszenia w „Zachęcie“ (Legjonów 7. I. p.) codziennie 10—2, oraz we środy od 6—7 wiecz.

Szkoła chóru zawodowego. Obok Szkoły opery istniejącej już od kilku lat przy Konserwatorjum Pol. Tow. Muzycznego we Lwowie, otwartą zostanie 1. października br. przy Szkole opery, Szkoła chóru zawodowego. Będzie to jedyna w Polsce szkoła aplikacyjna dla teatrów operowych i operetkowych Wpisy przyjmuje kancelarja Konserwatorjum (ul. Chorążczyzna l. 7.) 11—1 przedpoł. i 4—6 popoł.

Ambulatorjum kliniki dermatologicznej Uniwersytetu J. K. we Lwowie w budynku kliniki, Piekarska 81. zostaje otwarte z dn. 25. września br. Przychodnia dla uczniów szkół akademickich będzie czynną tamże codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godzinach wieczornych od 17 do 18.

(—) **Włamania i kradzieże.** Henryk Dziewulski, zam. przy ul. Teresy 26a, doniósł policji, iż wczoraj nad ranem z pokoju, w którym spał skradziono mu zegarek „Omega“ oraz inne drobiazgi. — Z mieszkania Ryszarda Rasickiego przy ul. Leona Sapiehy 24. skradziono biżuterje (obrączkę złotą, sygnet złoty, pierścionek złoty z 4 brylancikami oraz wisiorek).

(—) **Fatalna „łapanka“.** Marjan Florjan, lat 13, zamieszkały przy ul. Panieńskiej 3., bawiąc się w łapankę w ogrodzie przy ul. Piastów 10., skutkiem potknięcia się upadł na stłuczoną flaszkę, przyczem przeciął sobie ścięgna w przegubie prawej ręki. Lekarz Pogotowia po udzieleniu mu pierwszej pomocy odstawił go do szpitala.

Z sali sądowej.

Mistrz w „macaniu“

listów amerykańskich.

Szczęście i niedola zbyt sprytnego gońca pocztowego. — Ośm miesięcy więzienia za rozprucie brzucha 50 listom.

Lwów 22. września.

(t) **Goniec urzędu pocztowego** w Bodzie obok Bełza, 19-letni **Jan Chudzik**, szybko zorjentował się w manipulacji pocztowej i wkrótce „wywąchał“ w listach przychodzących do mieszkańców Body, dolary i inne „dobre“ waluty zagraniczne. Początkowo wziął pod obserwację listy zwykłe. Podczas chwilowej nieobecności funkcjonarjusza pocztowego **obmacywał listy** i wyczuwał nieomylnie, w którym z nich znajduje się gotówka. Listy takie poddawał umiejętnej

operacji otwierania,

poczem po wypróżnieniu ich z banknotów, starannie zaklejał i umieszczał z powrotem we właściwem miejscu.

Powodzenie w tem przedsiębiorstwie rozzuchwaliło Chudzika, który z kolei począł wygarniać **dolary i z listów poleconych.** To go zgubiło. Poszkodowani poczęli wnosić reklamacje. Chudzika

poddano obserwacji.

Wsypał się ostatecznie, gdy go **złapano in flagranti** przy próbie spieniężenia awiza na 10 dolarów, nadesłanego na adres rabina miejscowego, Abrahama Rokacha.

Ogółem w czasie od stycznia 1924 do maja 1925 zoperował w ten sposób Chudzik około

50 listów amerykańskich.

Wczoraj odpowiadał Chudzik za swoje czyny przed trybunałem zwyczajnym. Do występku **przyznał się;** tłumaczył go małą pensją, z której trudno mu było wyżyć. Po rozprawie Chudzik **skazany został na 8 miesięcy więzienia.**

Rozprawie przewodniczył s. **Kohman**, oskarżał prok. **Sobolewski.**

Epilog awantur

przed pawilonem sowieckim na Targach Wschodnich.

Sprawcy zajść zostali ukarani 14-dniowym aresztem.

Lwów. 22. września.

(W). Z przeprowadzonych dochodzeń okazało się, że sprawcy awantur przed pawilonem sowieckim na Targach Wschodnich **Aleksandrowicz, Kornakow, Grabowski i Małyj byli podówczas kompletnie „urżnięci“.** Wobec tego na wniosek Prokuratury odstawiono wszystkich do Sekcji III. celem ukarania za opilstwo, a sędzia dr. Jasiński wymierzył każdemu z nich **karę 14-dniowego aresztu.**

Ponieważ zasadzeni zgłosili przeciw wyrokowi temu odwołanie, przeto akta odesłane będą Sądowi Apelacyjnemu a aż do jego rozstrzygnięcia **wytrzeźwionych już demonstrantów wypuszczono na wolność.** Wprost ze Sądu udali się oni na „poprawiny“ do restauracji Lasockiego, gdzie ich goście demonstracyjnie witali.

Kazirodztwo okupione krwią.

Zwyrodniały ojciec został zamordowany przez przyjaciela swego zięcia.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21. września. (Z.) Niedawno w Patzing w powiecie grójeckim dokonano **zbrodni zabójstwa na osobie samotnego gospodarza Fronczyka.** W czasie uczty, gdy wrzała w najlepsze zabawa, nagle padł strzał przez okno. Trafiony nim Fronczyk poniósł śmierć na miejscu. Władze policyjne wydelegowały 2 agentów, którzy niebawem znaleźli się na tropie sprawcy.

Przedewszystkiem dowiedziano się, że zabity Fronczyk mając kilka córek, obchodził się z nimi wedle zwyczaju półdzikich plemion, traktujących kazirodztwo jako zasadę.

Jedna z córek po wyjściu zamąż za Antoniego Galacza, po jakimś czasie zwierzyła się mężowi z praktyk, jakich dopuszczał się ojciec przed ślubem. Galacz z tego powodu zapałał nienawiścią do teścia, zwłaszcza, że ten jeszcze po zamążpójściu córki budził zachowaniem swojem do niej pewne podejrzenie. Po zamordowaniu Fronczyka **aresztowano Galacza,** który przyznał, że istotnie był intelektualnym sprawcą zabójstwa teścia, zwierzył się bowiem przyjacielowi swemu Gniaździkowi, a ten zabił Fronczyka z karabinu, poczem rzucił karabin do stawu. Policja rzeczywiście karabin znalazła, następnie aresztowała także Gniaździka. Obaj zostali osadzeni w więzieniu.

(—) **Jeszcze jeden zamach samobójczy.** Wczoraj wieczorem wezwano karetkę Pogotowia ratunkowego na ul. Pilichowska 10. gdzie niejaka Marja Kaznowska w zamiarze samobójczym zażyła w większej ilości nieznanej substancji trującej. Pogotowie ratunkowe udzieliło jej pomocy, poczem odwiozło ją do szpitala powszechnego. Przyczyna rozpaczliwego kroku nieznana.

(—) **Tajemnicze zniknięcie młodej dziewczyny.** Ewa Huzar, zam. przy ul. Bogusławskiego 9., doniosła wczoraj policji, że 15-letnia jej córka Helena wyszła jeszcze przedwczoraj z domu i dotąd nie powróciła. Zrozpaczona matka zwróciła się do policji o pomoc.

(—) **Ogień piwniczny.** W piwnicy realności przy ul. Brajerowskiej 3., należącej do kupca Izaka Halperną, wybuchł wczoraj ogień, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z palącą świecą. Straż pożarna ogień ugasiła.

(—) **Do aresztów policyjnych oddano wczoraj:** Władysławę Junyk za włóczęgostwo, Piotra Ciemiałę dozorcę domu przy ul. Teresy 16., za usiłowane targnięcie się z nożem w ręku na swoją żonę Rozalję, oraz niebezpieczne pogróżki, Jana Trojana, zam. Kochanowskiego 50., pod zarzutem kradzieży pierścionka złotego na szkodę Kazimiery Waśnilowej Al. Dydiuka i Józefa Kościńskiego notowanych złodziei, pod zarzutem popełnienia kradzieży z włamaniem 9. bm. na szkodę Jana Osoby, Cecyla Kroch malskiego za natrętne żebractwo, W. Kiljana, l. 15, terminatora szewskiego i St. Samborskiego pod zarzutem kradzieży królików i gołębi, oraz Wiktorję Wójcicką umysłowo chorą, którą odstawiono do komisarjatu miejskiego dzielnicy II.

—o—

Szkoła śpiewu

Zofji Frankowskiej

już otwarta. Wpisy przyjmuje się codziennie przy ulicy Akademickiej l. 21. Próby głosów bezpłatnie. 5403

—o—

„AURELIA“ Pod firmą „Aurelia“ zostanie otwarty dn. 24/9 b. r., nowy magazyn mód przy pl. Marjackim 5. (dawny hotel franc.), we westybulu na parterze. P. T. Panie będą miały sposobność przekonać się, że najnowsze i najmodniejsze modele zagraniczne dopiero co z Paryża i Wiednia sprowadzone są rzeczywiście unikatami. Ceny dla reklamy wyjątkowo bardzo 5415 przystępne.

ZE ŚWIATA

Ekspedycja dla badania wielorybów. Przed kilku dniami wyruszyła na wody południowego oceanu lodowatego angielska ekspedycja naukowa, mająca na celu przeprowadzenie badań nad życiem i zwyczajami wieloryba na wodach antarktycznych. Badania mają potrwać 3 lata.

(f) **Baletnice przygniecione autem** w okolicy Bayonne przewrócił się autobus, wiozący na wycieczkę 35 baletnic opery paryskiej. Siedm sylfid doznało lżejszych lub cięższych obrażeń.

(f) **Żywcem spalony w aucie.** Na jednej z głównych ulic N. Jorku odkryto potworną zbrodnię: W aucie, które nieznani zbrodniarze oblali benzyną i podpalili, znaleziono zwęglone zwłoki skrępowanego mężczyzny. Zbrodnię popełniono w nocy. Identyczności ofiary nie udało się stwierdzić.

(f) **Asquith i osa.** Jak donoszą z Londynu, Oxford and Asquith, b. premier angielski, zachorował wskutek ukąszenia osy. Stan jego nie budzi obaw, mimo podeszłego wieku.

(f) **Achilleion pod młotkiem.** Całe urządzenie słynnego zamku Achilleion na Korfu, będącego niegdyś własnością ces. Elżbiety, później ces. Wilhelma — zostanie wkrótce sprzedane na licytacji.

(f) **Młody Vanderbildt** rzucił się z zapałem do przemysłu lotniczego. W mieście Atlanta pragnie on stworzyć olbrzymie lotnisko cywilne, w którem będą się zbiegały linje lotnicze, łączące wszystkie większe miasta Stanów.

Nasi artyści za granicą. Jak donosi włoski dziennik „Coriere di Milano, odbył się niedawno w Londynie ślub naszej śpiewaczki Jadwigi Lachowskiej z p. Hovell Davson Mundell z Singapore. — Znany basista **Włodzimierz Kaczmar** śpiewał w sierpniu w Wenecji w teatrze „Fenice“. Artysta partją Alvizy w operze Gioconda zdobył ogólne uznanie niezwykle pięknym śpiewem, ale także grą pełną wyrazu dramatycznego.

Japonja śle złoto do Ameryki. Rząd japoński po raz pierwszy od czasu wojny wysyła do Ameryki ładunek złota wartości cztery miljony jen, jako zastaw za kredyty, które Japonja zmuszona była zaciągnąć w Ameryce na odbudowę miast zniszczonych przez trzęsienie ziemi.

„Beknął“ 200 funtów za 2 pary pończoch. Magistrat Dovru skazał pewnego Anglika, który „przeszmuglował“ z Francji dwie pary pończoch jedwabnych i zegarek na 200 funtów kary. Wyrok uzasadniony jest tem, że sąd musi się uciec do nadzwyczajnych kar, ponieważ dotychczasowe nie zdołały zapewnić poszanowania dla prawa, co jest obowiązkiem każdego obywatela.

Szczur kolejowy ograbił posła Bryla.

Niemiła przygoda w pociągu nocnym Warszawą—Lwów. — Rzezimieszek śpiącego skradzioną marynarką pogłaskał pod nos i uciekł. — Hamulce były zepsute a konduktorzy niegrzeczni.

Lwów 22. września.

(—) Od szeregu miesięcy podróżni jadący pociągami nocnymi na przestrzeni Warszawa—Lwów są stale okradani przez niewyśledzonych dotąd sprawców. Zuchwałość „szczurów" pociągowych dochodzi do tego stopnia, że **nie wahaia sie nawet narażać życie** i po dokonaniu kradzieży w pełnym biegu

zeskakują z pociągu na nasyp

znikając w ciemnościach nocy bez śladu.

Prócz zwykłych pasażerów ofiarą operacji złodziejskich w ostatnich czasach padają także i

nasi posłowie,

do których złodzieje widocznie mają specjalny pociąg, bo onegdaj zdarzył się już trzeci z rzędu wypadek ograbienia na tej linji posła.

Oto w nocy z piątku na sobotę w przedziale pierwszej klasy pociągu pospiesznego Warszawa—Lwów zdążał do Lwowa **poseł inż. Jan Bryl.** Będąc sam w przedziale p. Bryl rozsiadł się wygodnie, a gdy zbliżała się północ, zdjął marynarkę i kamizelkę i ułożył się do snu. Na przestrzeni między Kraśnikiem a Rozwadowem, kiedy poseł spał snem twardym, pocichutku wszedł do przedziału jakiś osobnik, który ściągnął z wieszaka marynarkę, oraz kamizelkę, w której znajdował się **złoty zegarek i szybko opuścił przedział, śmignąwszy p. posła jego**

własną garderobą pod nos.

W tej samej chwili poseł Bryl się zbudził i ujrzał tylko **sylwetkę draba zatrzaskującego za sobą drzwi.** Ograbiony poseł rzucił się za nim w pogoń, lecz nie zdążył złodzieja schwycić, gdyż ten ze schodków **wyskoczył na nasyp** i zginął w ciemnościach.

Okradziony poseł wrócił do swego przedziału, chcąc zatrzymać pociąg przy pomocy hamulca bezpieczeństwa. Niestety

hamulec był zepsuty

w tym przedziale, jak i w następnym. Wówczas p. poseł udał się na poszukiwanie konduktorów, których po dłuższem szukaniu udało mu się **znaleźć śpiących** w dalszych przedziałach. Wedle opowiadania p. posła zbudzeni konduktorzy mocno się oburzyli za przerwanie im snu, przyczem radzili p. posłowi się uspokoić i nie robić krzyku, gdyż jak twierdzili w pociągu niema złodziei, a kradzież jest pewnie

halucynacją senną.

Wobec takich argumentów poseł Bryl rzeczywiście się uspokoił, ale w najbliższej stacji o zajściu zawiadomił urząd ruchu, a po przybyciu do Lwowa doniósł o kradzieży władzom policyjnym oraz do Dyrekcji kolejowej wniósł doniesienie przeciwko owym konduktorom **o zaniedbanie obowiązków w służbie.**

Należy nadmienić, że na tejsamej przestrzeni **okradziono niedawno posła Śliwińskiego,** któremu skradziono z wozu tzw. poselskiego teczkę zawierającą 800 zł. oraz posła Malika, którego złodzieje jeszcze po kradzieży poturbowali.

Podkop złodziejski na ul. Łyczakowskiej.

Przez blacharnię dostali się do jubilera i okradli go na 10 tys. złotych.

Lwów 22. września.

(—) Od czasu głośnego we Lwowie włamania do firmy jubilerskiej Beera przy ul. Chorążczyzny, kiedy to złodzieje za pomocą podkopu przez sąsiedni sklep dostali się do wnętrza i skradli biżuterję wartości 60 tys. zł., włamania o tego rodzaju „klasie" na razie ustały. Wczoraj znowu ekspozytura śledcza została zawiadomiona o podobnie zuchwałem włamaniu, w podobny też sposób przeprowadzonem.

Mianowicie w nocy **przez kanał dostali się nieznani włamywacze do pracowni blacharskiej Haklera przy ul. Łyczakowskiej 1** i po wybiciu dziury w ścianie dostali się do sąsiedniego **sklepu zegarmistrzowskiego Backtroga, gdzie skradli wielka ilość zegarków, oraz biżuterji wartości, jak na razie ustalonej, około 10.000 zł.** Po dokonaniu kradzieży tą samą drogą wydostali się na ulicę.

Zawiadomiona o tym fakcie ekspozytura wysłała natychmiast kilku wywiadowców na miejsce czynu, którzy wszczęli energiczne dochodzenia.

Znów ohydny wybryk

zwyrodniałego młokosa.

Dzieci padają ofia ą niedorostków.

Lwów, 22. września.

(—) Onegdaj dopiero donieśliśmy o **wstrętnych wybrykach** niedowarzonych młokosów, których ofiarą padła **6-letnia** wychowanica niejakiego N. D. zam. przy ul. Inwalidów.

Dziś znowu notujemy podobny

ohydny czyn.

Mianowicie doniosła wczoraj policji Katarzyna N., zamieszkała przy ulicy Bogusławskiego 8, że niejaki **Roman K., liczący lat 17, uczeń szkoły wydziałowej,** syn funkcjonarjusza MKE., wywabił wczoraj jej

4-letnią córkę

z domu i pod pozorem zbierania grzybów, zaprowadził ją na pole obok cegielni Hardtmutha, gdzie ją zniewolił.

Matka dowiedziawszy się od dziecka o tym strasznym wypadku, udała się natychmiast do lekarza, który **nie stwierdził** żadnych obrażeń. W międzyczasie sprawca ohydnego czynu **zbiegł z domu** i ukrywa się przed okiem policji.

Zagadkowe zniknięcie 17-letniej Hali.

Wysłana na dwa miesiące na wieś, wyjechała z powrotem, jednak nie wróciła do domu. — Rozpacz matki.

Lwów, 22. września.

(—) Wczoraj po południu zjawiła się w naszej redakcji p. Wiktorja Tereszczak, kucharka, zajęta przy ulicy Tarnowskiego 11a i całą siłą woli wstrzymując się od płaczu, opowiedziała o nieszczęściu, które ją spotkało.

Przed kilku miesiącami zapoznała się z p. **inżynierową Podlewską,** której mąż stale przebywa w kopalni „Tepege" w Bitkowie. Pewnego dnia p. Podlewska zaproponowała Tereszczakowej, że **chętnieby wzięła jej**

18-letnią córkę Helę

z zawodu krawczynię na jakiś czas do siebie do pomocy w gospodarstwie. Tereszczakowa propozycję tę przyjęła i umówiła się, że córka ma pozostać u pani P. dwa miesiące. W połowie lipca Podlewska wyjechała do męża do Bitkowa, zabierając ze sobą Tereszczakównę i obowiązując się

odesłać ją,

gdyby Hela nie chciała zostać.

15. września minęły dwa miesiące w czasie tym otrzymała matka dwa listy od córki. Przedwczoraj natomiast otrzymała list od inż. Podlewskiego, który donosi, że 14. września **wysłał jej córkę do domu.** Tymczasem od dnia tego upłynęło już 7 dni, a **Hela jeszcze**

nie przyjechała.

Zrozpaczona matka odchodzi wprost od zmysłów, nie wiedząc, co się z córką stało.

Nieszczęśliwą matkę skierowaliśmy do policji.

—o—

Poborowemu nie wolno się żenić bez zezwolenia władz.

Warszawa, 21. września.

Mało komu są znane klauzule ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, omawiające specjalnie **zawieranie małżeństw przez osoby w wieku poborowym.**

Oto zgodnie z temi klauzulami, winny zawarcia związku małżeńskiego bez uprzedniego zezwolenia władz wojskowych — **ulega karze grzywny do 150 złotych lub aresztu do 14 dni.**

Tej samej karze ulegnie również duchowny lub świecki urzędnik stanu cywilnego, który współdziałałby przy zawarciu takiego związku małżeńskiego. Jedynie osoba płci żeńskiej — która zawarła z poborowym związek małżeński — żadnym karom nie podlega.

—o—

Pchła wodna — jako hydroplan przyszłości.

Wynalazek wprowadzający w zdumienie świat techniczny.

Paryż we wrześniu.

(ip). W najbliższym czasie ukaże się na Rodanie, oraz na morzu Śródziemnem

nowy cud świata.

Ma to być coś w rodzaju hydroplanu, wynalezionego przez byłego rosyjskiego lotnika, nazwiskiem **Gatenko.** Aparat przez niego skonstruowany, nie jest jednak **ani łodzią, ani hydroplanem w tej postaci, w jakiej go dotychczas widzimy,** ani wogóle niczem podobnem do istniejących obecnie aero i hydrostatków. Ma to być t. zw.

oceanoplan.

który jego wynalazca celem uczynienia wyraźniejszym swojego założenia, ma zamiar nazwać

„pchłą wodna".

Gatenko bowiem postawił sobie zadanie **zużytkowania technicznego ruchu pchły.**

Sympatyczne te owady poruszają się — jak wiadomo — na powierzchni wody w ten sposób, że robią wielkie skoki, odbijając się nogami. Na tej samej zasadzie ma się poruszać „Oceanoplan". Posiada on **dwie, 3 metry długie części boczne, rozczłonkowane na podobieństwo nóg.** Na ich zewnętrznych kończynach znajduje się rodzaj opancerzonych pletw, które mają być napełnione **gazem helium.**

Cały opis konstrukcji nowego aparatu przedstawia sie tak niezwykle z punktu widzenia przyrodniczego i technicznego, że należy dopiero wyczekać prób, które w najbliższym czasie zostaną przeprowadzone.

—o—

Badania podmorskich ruin.

Paryż, 21. września. (Tel. G. P.) Dzienniki donoszą z Neapolu, że przybyła tam misja podmorska Hartmana, która zamierza na głębokości do 5.000 metrów prowadzić badania ruin miast starożytnych pochłoniętych przez morze.

—o—

Turniej o nagrodę „Gazety Porannej"

rozegrany zostanie w piłce ręcznej.

Lwów 22. września.

Redakcja nasza, popierając stale wszelkie poczynania w dziedzinie sportu, chcąc przyjść z pomocą najmłodszej, na terenie lwowskim gałęzi sportowej — piłce ręcznej, postanowiła ufundować nagrodę i zorganizować

turniej w piłce ręcznej.

Piłka ręczna, zasługująca z racji swych walorów sportowych i wysokich wartości wychowawczych na jak największe poparcie, nie zdołała dotychczas zainteresować szerszych mas. **Turniej „Gazety Porannej"** urządzony w połączeniu **z najbardziej atrakcyjnymi zawodami footbalowymi**, umożliwi wielkiej ilości widzów zapoznanie się z piłką ręczną, która cieszy się dzisiaj za granicą niebywałą popularnością.

Do wielkiej tej rewji piłkarskiej

zapraszamy wszystkie kluby,

mające drużyny piłki ręcznej. Zgłoszenia wraz z podaniem adresów 2 delegatów klubu, którzy wejdą do komisji organizacyjnej zawodów, prosimy **przesłać jak najrychlej** pod adresem **Redakcji „Gazety Porannej". Lwów, ul. Chorążczyzny 31** dla referenta sportowego.

Do turnieju dopuszczone zostaną również i

drużyny żeńskie.

o ile zgłoszą się co najmniej dwie!

Bliższe szczegóły, dokładny program i czas turnieju podamy w najbliższych numerach.

Ze sportu.

HASMONEA—UKRAINA 4:1 (1:0).

Lwów, 22. września.

Pierwszy występ drużyny ukraińskiej przed szerszem forum zgromadził na boisku Hasmonei sporą — jak na dzień powszedni — liczbę widzów.

Gra stała na dość niskim poziomie. Hasmonea, wystąpiwszy bez Steuermanna i Mahlera, grała w pierwszej połowie dość apatycznie, dostosowując się do prymitywnego systemu przeciwnika.

Na Ukrainie znać brak rutyny i obycia meczowego. Drużyna przedstawia się pod względem technicznym i taktycznym jeszcze bardzo surowo. Sposobem gry przypomina czasy z r. 1914 i w tył.

Nie ulega wątpliwości, iż grając z drużynami silniejszemi mogłaby Ukraina przy swych znacznych walorach fizycznych doprowadzić o wiele dalej.

Hasmonea dopiero w drugiej połowie wzięła na ambit i porządnie przeciwnika przydusiła. Bramki zdobył dla Hasmonei 2 z karnego Fleischer, dalej Flach i Wolfstheil. Z graczy gości zbierał silne oklaski bramkarz, który kilkakrotnie zgrabnie interwenjował. **N. S.**

*

LAUDA—DKS. 2:2 (1:1).

Zawody o mistrzostwo kl. C. Lauda w komplecie. DKS. bez Blinda. Gra bardzo ostra z przewagą DKS-u Ostatnie 20 minut grała Lauda w 9-kę, ponieważ sędzia wykluczył 2 graczy. Lauda grała bardzo ambitnie i potrafiła mimo zdekompletowania wyrównać. W Laudzie bardzo dobrze grali Baran Karol, Pawlaczek i Hajrak, w DKS-ie Stankiewicz i obrońcy. Bramki dla Laudy strzelił obie Hajrak, dla DKS-u obie Stankiewicz. DKS może technicznie lepszy, jest jednak drużyną nadzwyczaj krzykliwą. Lauda górowała ofiarnością do gry. Sędzia por. Szyba, słaby.

Metal Czarni II 3:3. Metal z 5-ma rezerwowymi. Sędzia p. Boder.

*

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE MŁODZIKÓW.

Trudno zrobić coś lepszego dla odrodzenia lekkiej atletyki we Lwowie, niż to, co zrobiła Sekcja Lekkoatletyczna I. L. K. S. Czarni. Urządzenie zawodów lekkoatletycznych młodzików musi być Czarnym poczytane za krok potrzebny i dobry. Organizatorów w ich pracy nagrodziły wyniki, które nietylko, że stały jak na lwowskich młodzików, na bardzo wysokim poziomie, ale także przewyższyły w kilku punktach wyniki tegorocznych mistrzostw okręgowych (bieg na 100, 400 m. i skok w dal). Wyników Lwów wstydzić się niepotrzebuje — a ze swoich młodzików może być dumny.

Bieg na 100 m.: I. przedbieg 1) Domosławski. II. przedbieg: 1) Styćków (Czarni) 12.2 sek. 2) Antonowicz (AZS.) III przedbieg: 1) Lech (AZS.) 12.8 sek., 2) Glaty (Lechja), IV. przedbieg: 1) Oświęcimski (korp. kad.-Czarni) 11.7 sek. 2) Szeliński (Czarni).

Międzybieg I. 1) Stećków (Czarni) 12.4 sek., 2) Antonowicz (AZS.). II. 1) Szeliński (Czarni) 12.3, 2) Oświęcimski (korp. kad.-Czarni). Finał: 1) Oświęcimski (k. k. Cz.) 11.4 sek. (!), 2) Stećków (Czarni) 11.8 sek., 3) Szeliński (Czarni) 12 sek.

Bieg 400 m.: 1) Gawenda (AZS) 58.1 sek., 2) Stećków (Czarni) 58.9 sek., 3) Rożko (AZS.).

Bieg 1500 m.: 1) Boski (AZS.) 4 m. 44 sek., 2) Bernaś (AZS.), 3) Szpak (AZS).

Zast.

—o—

Życie gospodarcze.

Giełda lwowska.

SPRAWOZDANIE GIEŁDOWE.

Lwów, 21 września.

Popyt na papiery dywidendowe na dzisiejszem zebraniu, zwiększony. Kursa niejednolite. Towaru w niektórych akcjach brak.

W dużej ilości kupowano akcje Chodorowskie, który osiągnęły kurs 2·60. Gazolina poprawiła się na 0·95 (ostatnio 0·85).

Poszukiwano Parowozy (przy niedostatecznem zaofiarowaniu), Rakszawę po 0·80 (1·— towar), Oikos po 0·90, (1·— towar).

Chciano oddać kilka tysięcy Pezetów po 0·11, bez odbiorców.

Z akcji bankowych ofiarowano za B. Przemysłowy 0·15, Hipoteczny 0·35 do transakcji nie doszło.

W akcjach handlowych obrotów nie było.

Tendencja niejednolita.

Usposobienie lekko ożywione.

OBROTY W AKCJACH.

Lwów, 21 września.

Browary 7·75, 7·80, 7·85, Chodorów 2·40, 2·45, 2·50, 2·55, 2·60, Chybie 3·50, Ćmielów 0·35, Gazolina 0·90, 0·95, Parowozy 0·25, 0·23, 0·24, Siersza gór. 2·30, Zieleniewski 10·60, 10·65.

Ceduła giełdy lwowskiej z dnia 21 września 1925.

Wartość nominalna	Dywidenda 1923	Dywidenda 1924	Akcje z kuponem bieżącym	21 września płaca zł	płaca gr	żądanie zł	żądanie gr	tranzakcja
Mkp.	Mkp.							
280	140	—	Bank Związkowy	—	—	—	—	—
280	130	15000	Bank hipoteczny	—	—	—	—	—
1000	500	—	Bank handl. pozn.	—	—	—	—	—
280	184	2800	Bank Komercjal.	—	—	—	—	—
280	140	5600	Bank Małopolski	—		—	—	—
280	140	2800	Bank powsz. kred.	—	—	—	—	—
280	130	9000	Bank Przemysłow.	—	—	—	—	—
1000	—	—	Bank Rolniczy	—	—	—	—	—
280	84	15000	Bank Ziem. kred.	—	—	—	—	—
280	84	—	Bank Zemelny	—	—	—	—	—
1000	600	100000	Zw. Sp. Z. w Poz.	—	—	—	—	—
500	—	5000	Agrochemia	—	—	—	—	—
1000	650	—	Bracia Biskupscy	—	—	—	—	—
500	2000	—	Browary	7	6[illegible]	7	95	7·75—7·85
1000	3000	25 gr	Chodorow	2	35	2	65	2·4—2·60
1000	2000	50 gr	Chybie	3	[illegible]5	3	55	0·35
1000	800	30000	Cegielski		—	—		—
1000	1000	2000	Ćmielów	—	34	—	36	0·35
—	—	—	Fabr. Lokomotyw		—	—	—	—
140	14000	140	Gafota	—	—	—	—	—
140	800	—	Galicja	—	—			—
1000	—	—	Gazolina		85	1	00	0·90—0·95
140	600	—	Górka	—	—	—		—
140	18000	—	Karpalit		—		—	—
280	200	5000	Krakus		—	—	—	—
5000	15000	—	Marynin		—	—	—	—
1000	300	10500	Niemojowski		—	—	—	—
—	—	—	„Nitrat" Zakł. ch.		—	—		—
1000	4000	—	Oikos	—		—		—
500	750	4 gr	Parowozy	—	22		26	0·23—0·25
500	200	1000	Pezet	—	—	—	—	—
850	175	—	Pocisk				—	—
1000	500	7550	Pokucie		—			—
500	350	20000	Polska nafta		—		—	—
500	400	—	Polskie Tow. Bud.				—	—
10000	2500	—	Potęga				—	—
140	280	—	Rakszawa					—
500	300	860	Rohn Zieliński					—
200	140	—	Siersza elektr.		—		—	—
140	300	—	Siersza górn.	2	25	2	35	2·30
280	750	—	Spół. Wydawnicza	—			—	—
1000	—	1800	Tebate			—	—	—
700	700	20000	Tepege		—	—	—	—
1000	850	—	Tespy		—			—
140	280	—	Trzebinia		—	—	—	—
500	1000	—	Ursus				—	—
1000	1070	—	Zieleniewski	10	45	10	75	10·60
140	90	—	Impex			—		—
500	200	1500	Polski Glob					—
1000	520	45000	Polbal					—
1000	210	—	Polsot					—
140	240	4500	Tohan					—
500	300	—	Wawel		—			—
—	—	—	kol. Hurtownia S. A.		—	—		—

Giełda zbożowa.

Lwów, 21 września.

Zastój w obrotach giełdowych i pozagiełdowych. Zaofiarowanie nadal silne z powodu braku gotówki transakcji bardzo mało.

Poszukiwana hreczka sucha.

Tendencja nieco zwyżkowa.

Usposobienie ospałe.

Pszenica krajowa ex 1925 23.— do 24.—, żyto małopolskie ex 1925 16.— do 17·—, jęczmień małopolski pastewny —·— do —·—, owies małopolski 14·— do 15·—.

Giełda krakowska.

Kraków, 21. września. (Tel. G. P.) Zieleniewski 10.67, Parowozy 0.22, 0.24, Azot 0.15.

Giełdy obce.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 21. września. (Tel. G. P.) **Paryż** 24.60, Londyn 25.11 i pół, N. Jork 518.2 Włochy 21.30, Berlin 1233, Wiedeń 73.00, Praga 15.35, Warszawa 85.00, Budapeszt 0725, Białogród 9.22 i pół, Bukareszt 2.50. Tendencja spokojna.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 21. września. (Tel. G. P.) Sztokholm 160.60, Londyn 29.01, N. Jork 5.96, Praga 17.74, Szwajcarja 115.52, Wiedeń 84.30, Włochy 24.66, 8 proc. pożyczka 70.00, pożyczka konwersyjna 4350, pożyczka dolarowa 63.50, w złotych 379.73, pożyczka kolej. 85.00.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 21. września. (Tel. G. P.) Dolary 709.05, bułgarskie 5.07, marki niem. 168.15, angielskie 34.37 i pół, francuskie 3365, włoskie 29.05, jugosłow. 12.58, polskie 115.75—116.75, rumuńskie 3.44 i pół, szwajc. 136.50, węgierskie 99.44, czeskie 20.97.

Akcje: Zieleniewski 129, Apollo 500, Silesia 180, Karpaty 113.5, Galicja 915, Schodnica 130, Siersza 30, Kompas 13.4, Lumen 5.3, Nafta 106, Mraźnica 33 i pół—35, Tepege 6.3—6.8, Browary lwowskie 100 i pół.

Obroty prywatne.

Wczoraj tendencja chwiejna. Obrót średni.

Dolary amerykańskie 6.30 — do 6 33 — dolary kanadyjskie 5 60 — do 5 70·— korony czeskie 0 17 50 do 0 18 — leje 0.02 75 do 0.03·— franki francuskie 0.26·[illegible]0 do 0.27·— franki szwajcarskie 1 09·— do 1 10·— funty szterlingi 27 65·— do 27 80·— niem. marki nowe 0.00·— do 0.00·—.

ZŁOTO. 20 [illegible] 23 80·— do [illegible] — 20 [illegible] 22.50.— do

22.70·— 20 marek 27.80·— do 28.00·— 10 rubli 30.00·— do 31.00 — SREBRO. Korona austr. 0.48 — od 0.50·00 5 koron austr. 2.50·— do 2.60·— floren austr. 1.25·— do 1.30·— rubel 2.00 — do 2.10·— kopiejki za rubel 1.00 — do 1.06 —.

OGŁOSZENIA.

NAUKA i WYCHOWANIE
6 groszy za wyraz.

MATURA, Łyczakowska 47, przyjmuje wpisy dodatkowe od 11—4 na Kurs matury gimnazjalnej, seminarjalnej, obejmującej wszystkie przedmioty pedagogiczne, Kurs sześcio i czteroklasowy. 5395

KURS przygotowawczy dla dorosłych z zakresu 7 klas szkoły powszechnej i niższego gimnazjum, prowadzi rutynowany nauczyciel. Wpisy codziennie od 2—4 popołudniu, Lwów, ul. Kołątaja 1. 6. II p. 5397-3

KURSY HANDLOWE I SPÓŁDZIELCZE
Stanisława Burnatowicza,
Dyrekt. szkoły handl. dokszt. Kongr. kup.
Nauka się już rozpoczęła.
DODATKOWE WPISY DO 30. WRZEŚNIA B. R.
na handlowe kursy roczne, półroczne, spółdzielcze, stenografji, rachunk. państw., pisania na maszynach dla Pań i Panów, także w drodze korespondencyjnej. Zgłoszenia tymczasowo w Biurze buchalt. „Hermes", Lwów, ul. Mickiewicza 26. Tel. 34—85. 5300-14

KONCESJONOWANA
szkoła kroju i szycia pod znaną firmą „JOLANDA"
przyjmuje bez przerwy na 3-miesięczny praktyczny kurs kroju i szycia oraz modniarstwa. — Ceny zniżone. LWÓW, Staszica 8, II piętro, boczna Chorążczyzny. 5227-2

Kursa przygotowawcze
do matury sem. i do 6 kl. gimn. pod fachowem kierownictwem.
Zakład Naukowy Dyr. P. Rutkowskiego, Zyblikiewicza 41. 5122
WPISY od 10—1 i od 5—7.

KONCESJONOWANE przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego Kursa „Eksternista" otwierają kurs przygotowawczy na niższe lata seminarjum nauczycielskiego. Zgłoszenia przyjmuje dyrekcja od 4—7 w Szkole Ewangelickiej, przy ul. Kochanowskiego. 5388-3

PO KILKUNASTOLETNIM pobycie zagranicą powróciłem, uczę języka francuskiego i włoskiego. Warunki przystępne. Wpisy przyjmuję od 3—5 popoł. Batorego 34, I. p. Pensjonat „Polonia", pokój 11. 5380-3

„EKSTERNISTA" Koncesjonowane przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwów, reskryptem z dnia 12. września 1925, L. 12544. **Kursa przygotowawcze do matury gimnazjalnej i seminarjalnej,** oraz egzaminów z klas niższych. Nauki udzielają profesorowie państwowych szkół średnich. Opłata miesięczna 30 zł. Wolni słuchacze szkół akademickich 20. Korzystanie z jednego przedmiotu 10 zł. Dla urzędników i wojskowych zniżka. Na kilka wolnych miejsc dyrekcja przyjmuje wpisy od 4—7 w **Szkole Ewangelickiej, ul. Kochanowskiego.** 5331-4

LEKCJE na Fortepianie i Cytrze. Metoda najnowsza. **Prof. M. Lipiński,** Plac Halicki 7. Wpisy od 4—6. 4660-15

KURSY DO MATURY SEMINARJALNEJ i GIMNAZJALNEJ. Lekcje języków. Wpisy przyjmuje codziennie od 4—6 Prof. Róża Kreps, Zygmuntowska 17. 5214-5

POSADY POSZUKIWANE
2 grosze za wyraz.

ZDOLNY bufetowiec poszukuje posady we Lwowie lub na prowincji. Zgłoszenia z podaniem warunków do Redakcji „Gazety Porannej" pod „Bufetowiec". 5423-4

POSADĘ sekretarza przyjmie u majętnej niezależnej damy — oficer ułanów rezerwowy, właściciel dóbr, doświadczony podróżnik, kawaler. Najlepsze poważne referencje. Łaskawe zgłoszenia do Adm. pod „Wyjątkowa sposobność". 5417

„KANDYDAT" notarjalny rutynowany zaraz obejmie posadę. Zgłoszenia: Reklama Prasowa, Lwów, Chorążczyzna. 5409-5

CHŁOPAK lat 18 poszukuje zajęcia w charakterze służącego lub na posyłki. Wiadomość w adm. „Gazety Porannej" pod „Zdolny". 5406-2

STOLARZ poszukuje pracy, specjalista odnawia antyki, jak i nowoczesny najgorzej zniszczony. Na żądanie wyjeżdżam na prowincję na dogodnych warunkach. Zgłoszenia św. Zofji 7. dla stolarza. 5407-3

OSOBA inteligentna, średnich lat, pracowita, znająca dobrze kuchnię, zajmie się domem bez pomocy. Polecenia b. dobre. Zgłoszenia w Adm. „Ira". 5382-2

URZĘDNIK-EKSPEDJENT, lat 20, energiczny, mający kilkoletnią praktykę biurową, piszący na maszynie, z poważnemi referencjami, poszukuje odpowiedniej posady w poważnej polskiej instytucji. Zgłoszenia pod „Inteligentny" do Administracji. 5353-2

KONCYPIENT rutynowany, samodzielny, przyjmie posadę. Zgłoszenia Truchanowicz, Kosów ad Kołomyja. 5310-5

MESZKANIA, SKLEPY, LOKALE
6 groszy za wyraz.

MIESZKANIE 3 pokojowe kawalerskie z łazienką, nadające się również na biuro. Tylko solidnym do wynajęcia. Zgłoszenia biuro dzienników „Moos", Romanowicza 10. 5426-3

URZĘDNIK przyjmie współlokatora do pokoju kawalerskiego. Zgłoszenia Administracja „Gazety Porannej" pod „S." 5322-4

LOKAL sklepowy śródmieście zamienię na mieszkanie 3 pokojowe. Pośrednicy wykluczeni. Kopernika 30. oficyny 3 piętro, drzwi 19. 5421

POKÓJ kawalerski piękny, słoneczny z łazienką, elegancko umeblowany od 1. października do wynajęcia dla solidnego pana. Wiadomość: Japońska 5, II p., gospodyni. 5400-3

WILLA w Ławocznem, 6 pokoi przy kolei, z ogrodem i lasem jednomorgowym, do sprzedania lub wynajęcia. Wiadomość Wyspiańskiego 36, I. piętro. 5401-3

INTELIGENTNA papienka znajdzie mieszkanie z utrzymaniem przy chrześcijańskiej rodzinie. — Kochanowskiego 38, drzwi 5. 5402-2

POKOJ umeblowany lub nie dla kawalera na stanowisku, okolica poczty, poszukiwany. Zgłoszenia Administr. „Gaz. Por." dla P. B. 5322-3

POKOJ słoneczny, frontowy, umeblowany, centralne ogrzewanie, elektryka, od zaraz dla starszej osoby. Zgłoszenia pod M. P. do Adm. 5315-3

LODOWNIĘ (magazyn lub piwnicę na lód) kupię lub wynajmę. Zgłoszenia do Administracji pod „Lód". 5404-2

SZUKAM dwu- lub trzypokojowego mieszkania z całym komfortem, za dwu, ewentualnie trzyrocznym czynszem z góry. Administracja: „Stefan 46". 5394

POSZUKUJĘ mieszkania jednoizbowego. Zgłoszenia do Adm. pod „Bezdzietni". 5399-2

KUPNO i SPRZEDAŻ
6 groszy za wyraz.

WSPANIAŁA sypialnia jaworowa wiedeńska, salonik, biurko mahoniowe antyczne, serwandka, szafy biblioteczne mahoniowe, garnitury klubowe, dywan perski 11 m. kw., sypialnia mahoniowa kawalerska, szafy i t. p. meble okazyjnie do sprzedania. Hala Aukcyjna, Akademicka 3. I. p. telefon 30—54. 5419-2

SPRZEDAM jasionowy wózek 7-mio osobowy na resorach nowych. „Gig" na resorach 2-osobowy i „Załubnie" lekkie miastowe 4-ro osobowe. Bliższa wiadomość: tel. 2120. 5418-2

FORTEPIAN „Schweighofera" oraz pianino krzyżowe sprzedam Nowacki, Pańska 17. 5413-3

Z KRYMSKICH baranków długi żakiet skan kami ubrany, prawie nowy, okazyjnie do sprzedania. Oglądać codzień między 2—4 Kochanowskiego 15. I. p. drzwi 5. 5405-2

SPRZEDAM natychmiast 4 morgi wikliny koszykarskiej jednorocznej o pędach od 2 do 3.5 m. wysokich. Wiadomość: Tomaszewski, Przemyśl, Radyłowskiego 3, I. p. 5393

SPRZEDAM wolną willę, komfort, duży ogród, Listopada, bez pośrednictwa. — Zgłoszenia „Okazja" Administracja. 5365-3

SPRZEDAM kamienicę, komfort, wolne mieszkanie i lokal, okolica Dworca, 11.000 dol. bez pośredników. Zgłoszenia „Hermes" Administracja. 5364-3

FORTEPIANY, pianina, tanio, na raty, poleca Trunkvalter, Stryj. 5358-3

BECZKI na wino, miód, kapustę sprzedaje bednarz, ul. Wołyńska, boczna rogatki Żółkiewskiej. 5354-5

RÓŻNE DONIESIENIA
6 groszy za wyraz.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Lwów, Włodzimierz Karpiniec. 5411

UNIEWAŻNIAM spradzioną książeczkę wojskową P. K. U. Lwów, na nazwisko Eugenjusz Hrab ze Zaszkowa. 5390-3

Motory „Semi-Diesel"
marki „Perkun" od 6 do 120 HP. otrzymały I nagrodę na wystawie w Paryżu, bardzo łatwe do obsługi.
Maszyny młyńskie, Kamienie, Transmisje, Pasy, Gazę. Tokarnie, Heblarki, Wiertarki, Gatry, Piły, Prasy do oleju, Prasy do dachówek, Pompy i t. p. poleca „PILOT", we Lwowie ul. Batorego 4, 4829 **Prosimy żądać prospektów.**

UNIEWAŻNIAM dowód osobisty, wystawiony przez Wydział filoz. U. J. K. na nazwisko Lidja Helena Rosenbaum. 5403

PIELĘGNACJA cery, włosów, rąk! „Kosmeo". Mikołaja 7. 5328-4

PANIE! Kapelusze welurowe białe i kolorowe przerabia na najnowszy fason Pierwsza Krajowa fabryka kapeluszy **Rudolfa Neuwelta,** Balonowa 3. Składnice: pl. Marjacki 8., Kazimierzowska 25., Krakowska 25., Gródecka 72. 4800-9

CHOROBY weneryczne i zastarzałe skórne, neurastenię seksualną leczy specjalista dr. Frisch, Wałowa 11. 4869-10

WRÓCICIE do posiadania użytecznych i cennych przedmiotów z żelaza, stali, miedzi, mosiądzu i aluminium, które z powodu złamania lub pęknięcia uważacie za stracone, przysyłając nam kartką Wasz adres. Cena spojenia od 50 groszy. Autogen", Zakład samorodnego spawania żelaza i metali, Sapiehy 83. 5087-5

SALONY SKŁADNICY
RUDOLFA NEUWELTA
zaopatrzone są w najnowsze
KAPELUSZE Damskie
Najobfitszy wybór! Najniższe ceny! Doborowa usługa!
pl. Marjacki 8, Kazimierzowska 25. ul. Krakowska 25. Gródecka 72.

Były lekarz kliniki dentystycznej prof. Weisera we Wiedniu
Dr. Franciszek Bardach
ordynuje w chorobach zębów i jamy ustnej od 9-1 i 3-6 SYKSTUSKA 8. I. p.

DYWANY, CHODNIKI PORTJERY FIRANKI, KAPY, NARZUTY, LINOLEUM, CERATY, KOŁDRY, MATERACE, MATERJE na POKRYCIE MEBLI, PLUSZE, TAPETY. Własna pracownia dekoracyjna,
S. WEISS Lwów, Sobieskiego 2.

PIĘKNOŚĆ I POWAB.
Eliksir na loki i fale, emalja na twarz, krople nadające zmęczonym oczom polen życia djamentowy blask, aparaty do samomasażu na twarz i biust i inne ostatnie nieznane kosmetyczne nowości. Żądajcie katalogów, załączając znaczek pocztowy. **Labor, skrzynka pocztowa 61. Bydgoszcz.** 4774-15

PAPIER RYSUNK.
STANISŁAW ABL
Legionów 11. 1809

AWIZO.
Zwraca się uwagę na „Wezwanie do składania ofert" na arendacyjną dostawę mięsa i tłuszczu w kwartale czwartym br. dla Garnizonów: Lwów, Kamionka Str., Rawa ruska, Brody. ogłoszone w „Monitorze Polskim" i w „Polsce Zbrojnej".
Rej. Ktor. Int. Lwów.
5276-2 L. 3894/ż/25.

INSERUJCIE W GAZECIE PORANNEJ

KILIMY GLINIAŃSKIE i KAPELUSZE
męskie i damskie najlepszej jakości poleca za gotówkę i w ratach
Dom kilimów i kapeluszy
Lwów, pl. św. Ducha
obok kościoła OO. Jezuitów.
Stare kapelusze przerabia się na najnowsze fasony.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 80 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane i nekrologi 30 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice, paski i inseraty na stronach tekstowych 35 gr., za wiersz. 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 45 gr., **Drobne ogłoszenia:** kupno i sprzedaż, matrymonialne, korespondencje prywatne po 6 groszy za wyraz., dla potrzebujących pracy po 2 gr. za wyraz, cała strona ogłoszeniowa 285 zł., cała strona tekstowa 480 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. pol. — Ogłoszenia zamiejscowe 80 prc. droższe. — Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. — Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 3 łamów (szpalt) tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA:

Miesięcznie	Zł 3.70
Z dostawą na miejscu, lub przesyłką pocztową	Zł 4.00
Za granicą	Zł 5.50

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Nacz. Redaktor: J. Konarski.
Z Drukarni Spół. Akcyjnej Wydawniczej pod zarządem J. Płockiego we Lwowie. Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Odpow. red.: STEFAN KRZYŻANOWSKI.